Wydanie A

Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź, wtorek 18 października 1966 roku

Rok XXI

Nr 248 (6175)

„Słodka kampania" w pełni

W poniedziałek rano włączyły się do kampanii dwie nieczynne jeszcze dotychczas — z powodu przedłużającej się rozbudowy — cukrownie w Sokołowie i w Guzowie w pow. Grodzisk Mazowiecki. Tak więc buraki przerabiają już wszystkie nasze „słodkie fabryki" w liczbie 77. Jak dotychczas, praca ich przebiega sprawnie, i należy się spodziewać, że za kilka dni osiągną one szczytowe możliwości dobowego przerobu buraków.

Obecna aura wybitnie sprzyja wykopkom i dostawom buraków. Plantatorzy dostarczyli ich dotychczas do punktów odbioru i do cukrowni około 4,8 mln. ton.

Botswana i Lesotho przyjęte do ONZ

Zgromadzenie Ogólne NZ przyjęło w poniedziałek do Organizacji Narodów Zjednoczonych dwa nowe państwa, Botswanę i Lesotho.

Po przyjęciu Botswany i Lesotho do ONZ liczba państw członkowskich organizacji wzrosła do 121.

Z. Kliszko przyjął delegację Socjalistycznego Związku Arabskiego

Członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Zenon Kliszko przyjął 17 bm., przebywającą w Polsce na zaproszenie KC PZPR — delegację Socjalistycznego Związku Arabskiego, z sekretarzem związku Kamalem Refaatem na czele i przeprowadził z nią rozmowę, która przebiegała w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze.

W spotkaniu uczestniczyli: sekretarz KC PZPR Artur Starewicz i zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC — Marian Renke.

W Dniu Święta Łącznościowców

DRODZY TOWARZYSZE ŁĄCZNOŚCIOWCY!

Z okazji Waszego święta Komitety Łódzki i Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz Prezydia Rad Narodowych m. Łodzi i Województwa przesyłają wszystkim pracownikom łączności okręgu łódzkiego serdeczne pozdrowienia.

Wysoko cenimy Wasz trud wkładany w rozwój gospodarczy, społeczny i kulturalny miasta i województwa. Na osiągnięcia Wasze złożył się wysiłek szerokich rzesz pracowników łączności, którzy we współzawodnictwie pracy, rozwijaniu ruchu racjonalizatorskiego, podnosząc swe kwalifikacje zawodowe dali wyraz konsekwentnemu dążeniu do usprawniania usług pocztowo-telekomunikacyjnych m. in. drogą stałego zagęszczania sieci. Ma to istotne znaczenie dla gospodarki narodowej i społeczeństwa.

Dlatego też przyjmijcie, Drodzy Towarzysze Łącznościowcy, wyrazy uznania za Wasz trud oraz najlepsze życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej, dużego zadowolenia w działalności społecznej oraz wiele radości w życiu osobistym.

Za Komitet Wojewódzki PZPR w Łodzi
(STEFAN JĘDRYSZCZAK)
I sekretarz

Za Komitet Łódzki PZPR
(JÓZEF SPYCHALSKI)
I sekretarz

Za Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi
(FRANCISZEK GROCHALSKI)
przewodniczący

Za Prezydium Miejskiej Rady Narodowej m. Łodzi
(EDWARD KAŹMIERCZAK)
przewodniczący

Narada sekretarzy ekonomicznych KW w KC PZPR

W poniedziałek w Komitecie Centralnym PZPR odbyła się kolejna narada sekretarzy ekonomicznych KW. Omawiano na niej sprawy organizacji pracy przedsiębiorstw ze szczególnym uwzględnieniem racjonalnego wykorzystania siły roboczej.

Na naradzie, której przewodniczył zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Bolesław Jaszczuk, reprezentanci poszczególnych komitetów wojewódzkich mówili też o przebiegu dyskusji nad wytycznymi zakładowych planów na rok przyszły.

Proces przeciwko zabójcy Verwoerda

17 bm. rozpoczął się w Kapsztadzie przed trybunałem najwyższym proces zabójcy rasistowskiego premiera Republiki Południowej Afryki, Verwoerda. Obrońca oskarżonego — Dimitrija Tsafendasa — oświadczył na pierwszej sesji trybunału, że domagać się będzie internowania oskarżonego w ośrodku dla umysłowo chorych, bowiem Tsafendas cierpi na schizofrenię.

Korespondent AP zaznacza, że, zgodnie z ustawodawstwem południowoafrykańskim, trybunał musi podjąć decyzję w sprawie argumentacji obrony o niepoczytalności umysłowej oskarżonego — zanim przystąpi się do zeznań oskarżonego w sprawie stawianych mu zarzutów.

Tragiczny wypadek na nie strzeżonym przejeździe kolejowym

W niedzielę na nie strzeżonym przejeździe kolejowym na odcinku Bąkowiec — Zajezierze pociąg osobowy zdążający ze Skarżyska do Dęblina wpadł na samochód ciężarowy marki „Star". W wyniku zderzenia zabity został 86-letni starzec — pasażer samochodu. Kierowca i trzech innych przygodnych pasażerów odniosło ciężkie rany i zostali przewiezieni do szpitala w Kozienicach i kliniki AM w Lublinie. Rozbity samochód zatarasował drugi tor. Spowodowało to przeszło godzinne opóźnienia pociągów.

Zakończenie polsko-wietnamskich rozmów gospodarczych

Podpisanie porozumienia

17 bm. w siedzibie Komitetu Centralnego PZPR odbyło się spotkanie z przebywającą w Polsce delegacją rządową Demokratycznej Republiki Wietnamu pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC Partii Pracujących Wietnamu, wicepremiera Le Thanh Nghi.

Ze strony polskiej uczestniczyli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab i sekretarz KC Zenon Kliszko, zastępca członka Biura Politycznego KC, wicepremier Piotr Jaroszewicz, członkowie KC — wiceminister spraw zagranicznych Marian Naszkowski i kierownik Wydziału Zagranicznego KC Józef Czesak oraz zastępca członka KC, kierownik kancelarii sekretariatu KC Stanisław Trepczyński.

Obecny był ambasador DRW w Polsce Do Phat Quang.

Rozmowa upłynęła w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze.

W poniedziałek zakończyły się w Warszawie rozmowy między przedstawicielami rządu polskiego i rządową delegacją gospodarczą DRW.

W godzinach popołudniowych w Urzędzie Rady Ministrów nastąpiło zawarcie porozumień o pomocy gospodarczej Polski dla DRW, które podpisali wicepremierzy Piotr Jaroszewicz i Le Thanh Nghi.

Podpisano również umowę o wzajemnej wymianie towarowej i płatnościach na 1967 rok.

Krach „INTRA"

Według korespondenta AFP w Bejrucie, w Libanie dojdzie prawdopodobnie do zmiany rządu na skutek kryzysu banku „Intra". Libański minister spraw zagranicznych Philippe Takla ma podać się do dymisji, by poświęcić się całkowicie obowiązkom gubernatora centralnego banku Libanu.

Paryska filia banku „Intra" została w poniedziałek zamknięta — podaje red. Z. Klimas.

Wizyty przywódców bratnich krajów w MOSKWIE

Na zaproszenie KC KPZR i rządu radzieckiego w poniedziałek przybyli do Moskwy z wizytami przyjaźni:

z Kuby
członek Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Kuby, prezydent Republiki Kubańskiej Osvaldo Dorticos Torrado i członek Biura Politycznego oraz drugi sekretarz KC Komunistycznej Partii Kuby, wicepremier i minister sił zbrojnych Raul Castro Ruz;

z Bułgarii
I sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, przewodniczący Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii Todor Żiwkow i członek KC BPK minister obrony narodowej LRB gen. Dobri Dżurow;

z NRD
I sekretarz KC SED przewodniczący Rady Państwa NRD Walter Ulbricht, członek Biura Politycznego KC SED przewodniczący Rady Ministrów NRD Willi Stoph, członek Biura Politycznego, sekretarz KC SED Erich Honecker i członek KC SED, minister obrony narodowej gen. Heinz Hoffmann;

z Czechosłowacji
I sekretarz KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, prezydent CSRS Antonin Novotny, członek Prezydium KC KPCz., premier CSRS Józef Lenart, członek KC KPCz., minister obrony narodowej gen. Bohumir Lomsky;

z Rumunii
sekretarz generalny KC Rumuńskiej Partii Komunistycznej Nicolae Ceausescu, członek stałego Prezydium KC RPK, przewodniczący Rady Ministrów SRR Ion Maurer i członek KC RPK, minister sił zbrojnych SRR Ion Ionita;

z Mongolii
I sekretarz KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, przewodniczący Rady Ministrów MRL Jumdżagijn Cedenbal.

W niedzielę przyjechali do Moskwy I sekretarz KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej Janos Kadar, przewodniczący Rady Ministrów WRL Gyula Kallai oraz minister obrony generał Lajos Czinege.

* * *

Po zakończeniu wizyty delegacji partyjno-rządowej PRL w ZSRR I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz zatrzymali się na zaproszenie KC KPZR i rządu radzieckiego na kilka dni w Związku Radzieckim.

W poniedziałek przybył do Moskwy członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej, marszałek Polski Marian Spychalski.

Polsko-radzieckie oświadczenie w związku z wizytą w ZSRR delegacji partyjno-rządowej PRL

na str. 2

Indonezyjski minister w Moskwie

W poniedziałek przybył do Moskwy indonezyjski minister spraw zagranicznych, Adam Malik.

Z DRW

Budowa 50-kilometrowego kanału nawadniającego w pobliżu zapory na rzece Nam Ron.

CAF — VIA

ZE ŚWIATA

● W nocy z niedzieli na poniedziałek i w poniedziałek rano 17 bm. nad Oxfordem (W. Brytania) szalała trąba powietrzna, powodując znaczne straty materialne.

● Jak donosi TASS, naukowcy radzieccy zamierzają nadać pierwiastkowi transuranowemu 102 nazwę „Joliot" na cześć wybitnego fizyka francuskiego — Fryderyka Joliot-Curie.

● **W związku ze 117 rocznicą śmierci Fryderyka Chopina przedstawiciele ambasady PRL w Paryżu złożyli 17 bm. wiązankę kwiatów na jego grobie na cmentarzu Pere Lachaise.**

● W nocy z niedzieli na poniedziałek w klinice chirurgicznej w Monachium zmarł w wieku 49 lat wybitny reżyser niemiecki, Wieland Wagner, wnuk kompozytora Ryszarda Wagnera.

● Kanclerz zachodnioniemiecki Erhard, wypowiadając się na łamach tygodnika „Welt am Sonntag", odrzucił znane propozycje wiceprzewodniczącego SPD, Wehnera, w sprawie utworzenia „ogólnoniemieckiej wspólnoty gospodarczej".

● Były indonezyjski minister spraw zagranicznych Subandrio wygłosił w poniedziałek, 17 bm. swoją mowę obrończą. Odrzucił on zarzuty stawiane mu przez trybunał wojskowy Djakarty.

Oświadczył on m. in., że zawsze był wierny prezydentowi Sukarno i nigdy nie postępował jak Machiavelli. Zaprzeczył doniesieniom, jakoby prowadzona przez niego polityka zagraniczna była jednostronna i faworyzowała kraje socjalistyczne.

● **AFP donosi z Sajgonu, że siódmy z kolei minister gabinetu sajgońskiego Truong Thanh, odpowiedzialny za resort gospodarki i finansów, zwrócił się do premiera Nguyen Cao Ky, prosząc o skreślenie go z listy delegatów na konferencję manilską i o zaakceptowanie jego dymisji, o ile obecny kryzys rządowy nie zostanie we właściwy sposób załatwiony.**

● **Redakcja dziennika „Daily Mirror News" w Sydney otrzymała w tych dniach telefon od pewnego zrozpaczonego ojca, którego syn zginął w Wietnamie. Zawiadomił on redakcję, że będzie próbował zabić prezydenta Johnsona, kiedy ten przybędzie z wizytą do Australii.**

Podróż prezydenta Johnsona na Daleki Wschód

W poniedziałek wczesnym popołudniem prezydent Johnson opuścił Waszyngton, udając się na konferencję w Manili. Przy tej sposobności prezydent USA złoży wizyty w sześciu krajach — Nowej Zelandii, Australii, na Filipinach, w Syjamie, Malajzji i Korei południowej. Władze sajgońskie podały w poniedziałek do wiadomości, że postanowiły również zaprosić Johnsona.

W pełnej ogólników deklaracji złożonej na lotnisku Johnson ponownie podkreślił, że uczestnicy konferencji w Manili będą się starali możliwie jak najszybciej doprowadzić do „honorowego pokoju" w Wietnamie.

(NA STR. 2 CZYTAJ „MASKARADA W MANILI")

Setna audycja „Wesołego autobusu"

Zawsze aktualny, znany i popularny w całej Polsce radiowy „Wesoły autobus" doczekał się już setnej audycji. Osiem lat jeździ po miasteczkach i wsiach całego kraju, przejechał ok. 160 tys. kilometrów.

Kronika wypadków

● Przy zbiegu ulic Limanowskiego i Brukowej, jadący motocyklem Janusz Ciapciak (Więckowskiego 8) spowodował zderzenie z samochodem. Niefortunnego kierowcę przewieziono do szpitala.

● Na ul. Kilińskiego 308 pod motocykl wpadła C. Wasilewska (Żeromskiego 66). Ranną kobietę przewieziono do szpitala. (kl)

W latach 1969-70 lądowanie na Księżycu 3-osobowego statku „APOLLO"?

Profesor Richard Porter, przewodniczący amerykańskiego Komitetu Badań Kosmicznych oświadczył w Madrycie, że lądowanie 3-osobowego statku „Apollo" na Księżycu jest zaplanowane na rok 1969, może jednak ulec przesunięciu na rok 1970.

Światowy sukces lekarzy czechosłowackich

Udana transfuzja krwi płodu w ciele matki

W wojewódzkim szpitalu w Usti nad Łabą (Czechosłowacja) dokonano niezwykle rzadkiego w medycynie zabiegu — transfuzji krwi płodu w ciele matki. Pacjentką była pani Anna E., która zdecydowała się na poddanie temu niezwykle trudnemu zabiegowi po kilku nieudanych ciążach. Ostatnia ciąża — lekarze byli o tym przeświadczeni — również groziła katastrofą. Niezgodność czynnika RH między matką a ojcem spowodowałaby nieuchronnie w ostatnich tygodniach przed porodem rozkład krwinek w ciele dziecka i w konsekwencji jego śmierć. Jedynym ratunkiem — i to ogromne ryzyko podjęli lekarze ze szpitala w Usti — mogła być transfuzja krwi dziecka jeszcze w ciele matki.

Impulsem do podjęcia decyzji o przeprowadzeniu tego zabiegu była dla dr Milana Prochazki i dr Jiriego Richtera wiadomość o podobnych próbach prowadzonych przez dr Lilley z Auckland w Nowej Zelandii. Zwrócili się listownie do dr Lilley — odpowiedź przyszła po dwu tygodniach — i zawierała dokładny opis postępowania przy tego rodzaju operacji. Na podstawie tych wiadomości przystąpiono do niezwykle skomplikowanego zabiegu.

Najtrudniejszym i zarazem decydującym momentem zabiegu jest wprowadzenie igły do jamy brzusznej dziecka, która jest przecież wielkości dłoni, nie uszkadzając wnętrzności i innych narządów. Lekarz opiera się na informacjach dostarczonych przez aparaturę rentgenowską.

Matka znajduje się w czasie zabiegu pod narkozą, jednakże płód może reagować gwałtownie na wprowadzaną igłę i nie od razu udaje się ulokować ją w odpowiednim miejscu. Lekarzom z Usti udało się to dopiero za trzecim razem. Pierwsza transfuzja, w czasie której dziecko otrzymało sto miligramów krwi trwała trzy kwadranse. Powinna była być powtórzona po dziesięciu dniach — jednakże zaszły nieprzewidziane okoliczności: dziecko obróciło się w łonie matki i leżało na brzuszku, w tej sytuacji nie można już było dokonywać następnej transfuzji.

W 35 tygodniu ciąży lekarze zdecydowali się na cesarskie cięcie. Dziecko urodziło się zdrowe, groźba śmierci nie została jednak zażegnana — rozkład krwinek postępował. Dlatego już w cztery godziny po porodzie przeprowadzono następne transfuzje.

Dziś dziecko jest całkowicie zdrowe i rozwija się normalnie.

Polsko-radzieckie oświadczenie

w związku z wizytą delegacji partyjno-rządowej PRL w Związku Radzieckim

(Skrót)

I.

Na zaproszenie KC KPZR i rządu ZSRR od 10 do 15 października 1966 r. przebywała w Związku Radzieckim z oficjalną wizytą przyjaźni delegacja partyjno-rządowa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki i członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów PRL — Józefa Cyrankiewicza.

Delegacja partyjno-rządowa PRL odbyła szereg spotkań i rozmów z kierownictwem partii komunistycznej oraz rządu radzieckiego.

W trakcie rozmów, które toczyły się w atmosferze braterskiej przyjaźni, omówiono zagadnienia dalszego rozwoju i pogłębienia wszechstronnej współpracy między PRL i ZSRR.

Dokonano również wymiany poglądów na temat aktualnych problemów sytuacji międzynarodowej, a także światowego ruchu komunistycznego i robotniczego. Obie strony stwierdzają z zadowoleniem pełne wzajemne zrozumienie i jedność poglądów we wszystkich omawianych sprawach.

Obie strony z wielkim zadowoleniem stwierdzają, że między Polską i Związkiem Radzieckim pomyślnie rozwija się i umacnia — w oparciu o zasady socjalistycznego internacjonalizmu i braterskiej przyjaźni — wszechstronna współpraca we wszystkich dziedzinach życia politycznego, ekonomicznego i kulturalnego, że realizowana jest stała szeroka wymiana doświadczeń.

Obie strony określiły szereg nowych zadań zmierzających do dalszego rozwoju polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej na gruncie szerszej specjalizacji i kooperacji produkcji przemysłowej jak też rozszerzenia współpracy naukowo-technicznej.

Osiągnięto także porozumienie na temat zwiększenia wzajemnych dostaw towarów i rozszerzenia obrotów handlowych między PRL i ZSRR.

II.

Nadal szukać będą dróg prowadzących do rozwiązania aktualnych problemów międzynarodowych, kierując się interesami zachowania pokoju i bezpieczeństwa powszechnego oraz uchronienia ludzkości od groźby nowej wojny światowej.

Strony oświadczają, że nadal będą działać na rzecz umacniania jedności i zwartości krajów socjalistycznych, dążyć do zapewnienia pomyślnych warunków dalszemu budownictwu socjalizmu i komunizmu w tych krajach, udzielać poparcia ludom walczącym o wyzwolenie narodowe, rozwijać przyjaźń z nowo wyzwolonymi państwami, konsekwentnie realizować zasady pokojowego współistnienia państw o różnych systemach społecznych.

Strony oświadczają, że nadal udzielać będą narodowi wietnamskiemu swego poparcia politycznego i wszechstronnej pomocy w celu odparcia agresji amerykańskiej.

Obie strony stwierdziły, że polityka NRF stanowi nadal główne źródło zagrożenia bezpieczeństwa europejskiego.

Strony uważają, że interesy normalizacji sytuacji w Europie oraz zapewnienie trwałego pokoju na tym kontynencie wymagają uznania nienaruszalności istniejących granic między państwami europejskimi.

Polska Rzeczpospolita Ludowa i Związek Radziecki potwierdzają swą gotowość uczestniczenia w konferencji ogólnoeuropejskiej dla przedyskutowania problemów bezpieczeństwa europejskiego i rozwoju współpracy ogólnoeuropejskiej.

Strony uważają, że jednym z niezbędnych warunków skutecznego działania ONZ jest przekształcenie jej w organizację prawdziwie powszechną, obejmującą wszystkie państwa świata. W związku z tym popierają wniosek Niemieckiej Republiki Demokratycznej o przyjęcie jej do ONZ. Występują na rzecz zapewnienia ChRL należnych jej praw w ONZ.

Przywódcy obu partii z zadowoleniem stwierdzają, że między Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą i Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego istnieje całkowita jedność poglądów we wszystkich sprawach współczesnego międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

Przywódcy PZPR i KPZR oświadczyli, że będą nadal rozwijać i pogłębiać wszechstronną współpracę i wymianę doświadczeń obu partii.

Przywódcy obu partii stwierdzają, że w obecnej sytuacji międzynarodowej nieodzownym warunkiem umocnienia pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa narodów jest jedność działania wszystkich sił demokratycznych, antyimperialistycznych i pokojowych, zwartość szeregów międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego — a przede wszystkim krajów socjalistycznych, w oparciu o zasady marksizmu-leninizmu, proletariackiego internacjonalizmu, o zasady określone na naradach w latach 1957—1960.

PZPR i KPZR uważają, że polityka prowadzona w ostatnim czasie przez przywódców KPCh i ChRL jest sprzeczna z żywotnymi interesami obozu socjalistycznego i międzynarodowego ruchu komunistycznego, z marksistowsko-leninowskimi zasadami internacjonalizmu proletariackiego. Szczególnie znajduje to wyraz w odmowie przywódców KP Chin przyjęcia propozycji ZSRR, PRL i innych krajów socjalistycznych w sprawie koordynacji wysiłków na rzecz pomocy dla bratniego narodu wietnamskiego, walczącego z agresją Stanów Zjednoczonych.

Przywódcy PZPR i KPZR nie bacząc na istniejące trudności zdecydowani są nadal realizować linię rozwoju przyjaźni z Komunistyczną Partią Chin, z narodem chińskim i uczynić wszystko co od nich zależy dla dalszego umacniania jedności państw socjalistycznych i międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego w oparciu o zasady marksizmu-leninizmu i internacjonalizmu proletariackiego.

Dokument podpisali: I sekretarz KC PZPR W. Gomułka, prezes Rady Ministrów PRL J. Cyrankiewicz, sekretarz generalny KC KPZR L. Breżniew i przewodniczący Rady Ministrów ZSRR A. Kosygin.

Wizyta w Polsce ministra marynarki handlowej Włoch

Na zaproszenie ministra żeglugi — Janusza Burakiewicza przybył 17 bm. do Warszawy włoski minister marynarki handlowej Lorenzo Natali wraz z małżonką. Ministrowi towarzyszy grupa ekspertów.

152 mln zł

Jak wynika z danych sekcji analizy ruchu turystycznego Miejskiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Wypoczynku „Tatry" w Zakopanem, ostatni sezon letni był dla stolicy Tatr bardzo pomyślny. W okresie od 1 czerwca do 30 września br. wpływy z turystyki wyniosły tu ponad 152 mln. zł, tj. prawie o 27 mln. zł więcej niż w ub. roku.

Powodzie we Włoszech

W wyniku powodzi, która nawiedziła we Włoszech między innymi miasto Alessandria, śmierć poniosły 2 osoby. Woda o wysokości 2 metrów zalała 18-tysięczne miasteczko Acqui Terme i wyrządziła tam wiele szkód.

Lawiny spowodowały zniszczenie torów kolejowych na liniach łączących Genuę z Acqui Terme i Ovada z Alessandrią.

Nowoczesne żelazka

Zakłady Metalowe w Nowej Dębie wykonały partię informacyjną nowego typu żelazek elektrycznych z termoregulatorem — „C-40".

W porównaniu z dotychczas produkowanym, nowe żelazko ma dużo zalet: termoregulator jest ulepszony; przy włączaniu i wyłączaniu nie powoduje trzasków i zakłóceń w grającym równocześnie np. radioodbiorniku czy telewizorze.

W br. zakłady w Nowej Dębie wyprodukują jeszcze ok. 1000 żelazek „C-40".

Maskarada w Manili

W dniu wczorajszym prezydent USA, Lyndon Johnson udał się w ponad 2-tygodniową podróż do Nowej Zelandii, Australii, Filipin, Syjamu, Malajzji i Korei płd.

Niewątpliwie kuliminacyjnym punktem tej podróży będzie konferencja w Manili w dniach 24—25 bm. z udziałem szefów rządów wszystkich wyżej wymienionych państw (oprócz Malajzji) oraz „premiera" południowowietnamskiego — Cao Ky.

O czymże tam będzie radzić ta „mała" — jak ją niedawno nazwał senator Fulbright — i dobrze dobrana grupka?".

Według prezydenta Filipin, Marcosa, jednego z inicjatorów, a ściślej — sumiennego wykonawcy polecenia Johnsona w tej sprawie, przedmiotem obrad będą zagadnienia dotyczące pomocy ekonomicznej i politycznej dla reżimu sajgońskiego, a przede wszystkim rozpatrzone zostaną możliwości pokojowego rozwiązania kwestii wietnamskiej.

Fakty jednak przeczą wypowiedzi Marcosa. Fakty mówią: po pierwsze — żadna konferencja nie doprowadzi do pokoju w Wietnamie płd. dopóki do jej stołu nie zostaną zaproszeni przedstawiciele prawdziwego wyrazicielа woli ludności południowowietnamskiej — Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Płd. Po drugie — przeglądając listę uczestników konferencji w Manili łatwo jest dojść do jednego wniosku — ludzie ci nigdy nie przejawiali zapału do pokojowego rozwiązania konfliktu wietnamskiego, a wprost przeciwnie, skwapliwie wspierali i wspierają agresję USA w tym regionie świata. Oto dowody: w Wietnamie płd. walczy: 23 tys. żołnierzy południowokoreańskich, 4,5 tys. australijskich, około 200 nowozelandzkich, prawie 1000 filipińskich, a Syjam z części swego terytorium uczynił amerykańską bazę wypadową przeciwko narodom Indochin. Po trzecie — niedawna podróż McNamary do Wietnamu płd. miała ścisły związek ze spodziewanym lądowaniem na plażach południowowietnamskich dalszych uzbrojonych po zęby 75 tys. „chłopców z US Army".

Więc po co ta cała maskarada w Manili? Odpowiedź jest prosta. W USA rozpoczyna się już kampania wyborcza, Johnsonowi, rzecz jasna, bardzo zależy na wyborcach, a wielu z nich coraz częściej na ulicach miast amerykańskich protestuje przeciwko bezsensownej śmierci swoich synów, mężów i ojców w dżunglach Wietnamu płd.

Innym powodem zwołania konferencji w Manili jest jeszcze jedna próba ratowania przez Johnsona prestiżu Ky, którego nawet najwierniejsi sojusznicy USA w Azji zaczynają traktować, jako piąte koło u wozu. Nie wyklucza się też — jak pisze „Trybuna Ludu" w swym komentarzu redakcyjnym — że konferencja ta „jest częścią osławionego mechanizmu puszczanego zawsze w ruch (przez USA — przyp. M. R.) przed nowym stopniem eskalacji agresji".

MAREK REGEL

Warszawa — miejscem kolejnego Międzynarodowego Zjazdu Internistów

(Inf. wł.) Równocześnie ze Zjazdem Chirurgów, który obradował w Łodzi, w Krakowie odbywał się XXIII Zjazd Towarzystwa Internistów Polskich. Był to zjazd jubileuszowy, przypadający w 60 rocznicę założenia Towarzystwa.

Tematyka zjazdu obejmowała takie zagadnienia jak wstrząs w chorobach wewnętrznych, choroby jelit, stosowanie izotopów w chorobach wewnętrznych itp.

Łódzki ośrodek medyczny reprezentowany był na zjeździe przez kliniki prof. prof. W. Markerta, Wł. Musiała (AM), J. Chojnowskiego i A. Himmla (WAM). Udział w zjeździe wziął również znany naukowiec łódzki prof. dr med. W. J. Grott, który wygłosił referat.

W ramach zjazdu, na walnym zebraniu Towarzystwa wręczono dyplomy nowo mianowanym członkom honorowym Towarzystwa: prof. Grottowi oraz naukowcom ze Szwecji i Czechosłowacji.

Towarzystwo Internistów Polskich zyskuje coraz większe uznanie w świecie. Miarą tego jest powierzenie Zarządowi Gł. T-wa organizacji kolejnego Międzynarodowego Zjazdu Internistów, który odbędzie się w Warszawie w 1968 r. (Tar.)

Jedna z dróg do polepszenia produkcji

Normalizacja we włókiennictwie

Staraniem Komitetu Łódzkiego Partii, Zarz. Gł. Związku Włókniarzy i Stowarzyszenia Włókienników Polskich, przy współudziale Ministerstwa Przemysłu Lekkiego i czterech innych zainteresowanych ministerstw oraz Polskiego Komitetu Normalizacyjnego przygotowana została wystawa-narada na temat „Normalizacja we włókiennictwie".

Jak nas poinformowano wczoraj na konferencji prasowej w ZG Zw. Włókniarzy, w naradzie tej weźmie udział około 400 przedstawicieli przedsiębiorstw podległych resortowi przemysłu lekkiego.

W krótkiej notatce trudno oddać doniosłość problemu normalizacji produkcji. Jest to sprawa nadzwyczaj istotna zarówno dla producentów jak i konsumentów. Unifikując metody wytwarzania, można bez dodatkowych inwestycji powiększyć i polepszyć produkcję, wzbogacić asortyment wyrobów, podwyższyć ich jakość.

W przemyśle włókienniczym dokonano już wiele dla sprawy normalizacji, zaś najwięcej w branży bawełnianej, gdzie 90% wyrobów produkuje się zgodnie z tzw. polską normą lub normami branżowymi. Znacznie łatwiejsza jest kwalifikacja jakościowa wyrobów znormalizowanych, zarówno dla kontroli technicznej jak też dla klientów. W wypadku, gdy klient kwestionuje zakupiony artykuł, wystarczy po prostu stwierdzić czy jest on w swoich cechach charakterystycznych zgodny z obowiązującą normą.

Wystawa o której mowa czynna będzie w Domu Technika od 20 do 29 października br. w godz. od 10 do 18 i udostępniona zostanie wszystkim zainteresowanym; będzie ją można zwiedzać indywidualnie, bądź grupowo. Obok osiągnięć w zakresie normalizacji, ukaże ona również najbardziej typowe przypadki od chyleń od norm w wyrobach przemysłu lekkiego. (bz)

POGODA

Dziś w Łodzi zachmurzenie na ogół umiarkowane w godzinach popołudniowych możliwe opady deszczu. Temperatura ok. 18 st. C. Wiatry słabe, południowe. Jutro zachmurzenie przejściowo duże. Temperatura bez większych zmian.

Coraz głośniej nad tą trumną...

W blisko trzy lata po zabójstwie prezydenta Kennedy'ego i w dwa lata po opublikowaniu tzw. raportu Warrena, który wyłączną winę za tę zbrodnię przypisał jak wiadomo Lee Harvey Oswaldowi (zamordowanemu zresztą w dwa dni później przez Jacka Ruby'ego) i który wykluczył możliwość jakiegokolwiek spisku sięgającego dalej — nad dramatem z Dallas pojawiają się wciąż nowe znaki zapytania.

Sensacyjne szczegóły związane ze zbrodnią w Dallas opublikował — znany i w Polsce autor książki „Kto zabił Kennedy'ego?" — Thomas Buchanan w dwóch kolejnych artykułach w francuskim dzienniku „Le Monde". Oto w skrócie jego wywody:

Minęły trzy lata odkąd John Kennedy, Lee Oswald i policjant Tippit zabici zostali w Dallas. Jak oznajmił rząd amerykański, chodzi tu o trzy zbrodnie, które nie implikują żadnego spisku i nie przyniosły pożytku nikomu.

Jack Ruby, który zabił — na oczach milionów telewidzów — Lee Oswalda jest wciąż przy życiu. Ale umierają świadkowie, którzy mogliby rzucić interesujące światło na całość sprawy. Jest ich czternastu. Ostatni zmarł 6 sierpnia br. Wśród osób, które nie będą mogły złożyć zeznań w otwartym na nowo procesie Ruby'ego (wyrok śmierci na niego został anulowany tydzień temu) znajdują się trzej ludzie, którzy znaleźli się jako pierwsi w mieszkaniu Ruby'ego, tuż po dokonaniu przezeń zabójstwa za Oswaldzie. Są to: reporter dziennika „The Long Beach Press Telegram" Bill Hunter — zastrzelony „przez przypadek" w komisariacie policji w Long Beach (Kalifornia), akurat w dniu, gdy współlokator Ruby'ego, niejaki George Senator miał zeznawać przed komisją Warrena. Hunter siedział na ławce w komisariacie w Long Beach, gdy do poczekalni weszło dwóch policjantów, z których jeden zastrzelił go („manipulując niezgrabnie bronią", jak wyjaśnił później). Inny dziennikarz, Jim Koethe z „Times Herald", ukazującego się w Dallas, zginął w pięć miesięcy później. Został on uduszony przez „nieznanego osobnika" w swym własnym mieszkaniu w Dallas. W mieszkaniu Ruby'ego obecny był również pewien adwokat — Tom Howard; w maju 1965 zmarł na zawał serca w Dallas, przy czym tygodnik „Midlothian Mirror" zanotował po tym wydarzeniu, że został przywieziony do szpitala dwa dni przed śmiercią, po której nie dokonano żadnej autopsji.

Dwa miesiące przed procesem Jacka Ruby'ego (który zakończył się karą śmierci 14 marca 1964) o mało nie zginął inny ważny świadek. Chodzi o Warrena Reynoldsa, który zeznał, że widział zabójcę policjanta Tippita i że nie był to z pewnością Oswald. Reynolds dostał postrzał w głowę, a gdy w lipcu 1964 r. opuścił szpital powiedział policji, że jest teraz przekonany, iż zabójcą Tippita był jednak Oswald...

O usiłowanie zabójstwa Reynoldsa oskarżono niejakiego Wayne Garnera; przedstawił on wszakże alibi, powołując na świadka Nancy Jane Mooney, tancerkę z nocnego lokalu w Dallas, która zeznała, że w chwili zbrodni znajdował się u niej. W tydzień później policja zatrzymała Mooney pod zarzutem „zakłócenia porządku publicznego" i osadziła ją w areszcie, gdzie po dwóch godzinach znaleziono ją powieszoną. Samobójstwo — stwierdziła policja.

Niejaki Henry Thomas Killam, mąż innej tancerki, którego świadectwo mogłoby rzucić pewne światło na powiązania między Rubym a Oswaldem (komisja Warrena wykluczyła tę możliwość) został znaleziony 17 marca 1965 r. z poderżniętym gardłem w Pensacola na Florydzie, gdzie przeniósł się z Dallas. Zabił się upadając na rozbitą przypadkiem witrynę sklepową — oznajmiła policja.

Thomas Buchanan przypomina następnie tajemniczą śmierć Williama Whaley, właściciela taksówki, który woził Oswalda w fatalnym dniu zabójstwa Kennedy'ego. Zeznał on, że Oswald fizycznie nie mógł być jednocześnie zabójcą prezydenta i Tippita, 18 grudnia 1965 r. został on zabity w wypadku samochodowym.

Co najmniej dziwna wydaje się także śmierć dziennikarki Dorothy Kilgallen. Otrzymała ona rzadki przywilej przeprowadzenia wywiadu z będącym już w więzieniu Rubym, i to bez świadków. Panna Kilgallen napisała, że Ruby obawiał się o swoje życie i że oznajmił przy innej okazji sędziemu Warrenowi (autorowi raportu), że nie może powiedzieć całej prawdy, chyba, że zostanie przeniesiony do innego więzienia. W listopadzie 1965 r. pannę Kilgallen znaleziono martwą w jej mieszkaniu. „Otruła się środkami nasennymi" — skonstatowała policja.

Wypadek samochodowy zakończył życie jeszcze jednego — nader ważnego świadka — kolejarza Lee Bowersa. 22 listopada 1963 r. Bowers przyglądał się przejazdowi prez. Kennedy'ego przez ulice Dallas ze szczytu wysokiej wieży i stwierdził, że fatalne strzały oddane zostały nie z okna składnicy księgarskiej (gdzie znaleziono Oswalda), ale z pobliża parkingu, gdzie garażowała swe wozy policja. Bowers prowadząc samochód skręcił nagle 6 sierpnia br. z niewiadomych przyczyn na mur i zabił się na miejscu.

Zbrodnia w Dallas nie odchodzi więc bynajmniej wraz z upływem czasu w niepamięć. Nad trumną prezydenta Kennedy'ego robi się coraz głośniej...

(Skrót z „Życia Warszawy")

W dniu 16 października 1966 roku zmarł

S. † P.

RADOSŁAW DOMAGALSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 października br. o godzinie 15.30 z kaplicy na cmentarzu na Mani, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA Z SYNEM

Kol. IRENIE DOMAGALSKIEJ głównej księgowej Sp-ni „Elektryk", wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

MĘŻA

składają:

RADA i ZARZĄD SP-NI, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY.

Dnia 16 października 1966 r. zmarł, przeżywszy lat 79

S. † P.

Bolesław Aranowski

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 października br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym powiadamia w głębokim żalu znajomych i przyjaciół

RODZINA

W dniu 16 października 1966 roku zmarł najukochańszy MĄŻ, OJCIEC, TEŚĆ i DZIADEK

S. † P.

Stefan Wiśniewski

Wyprowadzenie drogich zwłok nastąpi dnia 19 października br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Mani, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku:

ŻONA, SYN, SYNOWA, WNUCZKA i RODZINA.

W dniu 16 października 1966 roku zmarła w Piotrkowie Trybunalskim

Zofia Szyc

mgr farmacji, kierownik apteki nr 18 w Piotrkowie Tryb., długoletni zasłużony pracownik służby zdrowia.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dn. 18 października br. o godz. 15.30 z kościoła farnego w Piotrkowie Tryb. na cmentarz miejscowy.

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z ZARZĄDU APTEK WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO.

Na scenie i poza sceną 2)

Czemu odchodzisz...

Pytamy o to co rok, pod koniec sezonu. Odpowiedzi są niezmienne, raz szczere, raz nie, raz prawdziwe, raz wywołane chwilowym rozgoryczeniem. W Polsce jest ponoć tylko jeden aktor, który przez całe życie nie zmieniał teatru. Cały ten ludek wędruje nieustannie, wóz Tespisa nie może się zatrzymać. A więc wędrują aktorzy, bo taka ich natura. Zmieniają teatry, zmieniają miasta, bo szukają miejsca, w którym będzie im lepiej, w którym dostaną lepsze role, lepsze mieszkanie. Wędrują za swoimi dyrektorami, reżyserami, uciekają przed nimi, szukają nowych widzów, nowych przeżyć. Uciekają nie tylko do stolicy, która może im przynieść sławę, uciekają czasem także na prowincje, aby się wygrać, by przeskoczyć kilka stopni engagement. Nierzadko wracają docenieni gdzieś indziej, opromienieni sławą, z teczką pochlebnych recenzji, wracają też niedocenieni, aby spróbować jeszcze raz.

Nie przesadzajmy więc. Łódź jest miastem teatralnym jak wiele innych, z którego się ucieka równie często, jak się o nim marzy. Dla wielu aktorów Łódź jest tym miastem, do którego warto przyjechać — bo to jest już wielkie miasto, bo są tu film, dubbing, telewizja, radio. Czasem, nie ukrywajmy, bo blisko stąd do stolicy.

Nie zastanawiajmy się więc nad wszystkimi ucieczkami. Nie wszystkie są równie niebezpieczne dla życia teatralnego, nie wszyscy bowiem aktorzy t w o r z ą teatr w równym stopniu.

Przyjechał tu zbuntowany. — Nie mogłem ścierpieć atmosfery, bokiem już mi wychodziły intrygi, zawiść, złe oko żony dyrektora, małostkowość środowiska, brak ambicji.

Wyjechał zawiedziony po kilku sezonach. Pierwsza rola nie wyszła, był źle obsadzony, to się dość często zdarza. W drugiej — już lepiej, w trzeciej bardzo dobrze, ale że sama sztuka nie wywołała rezonansu, nie był to sukces dostrzeżony przez widzów. Potrafił się jednak ocenić — stwierdził, że czas na rozwinięcie skrzydeł. Inteligentny, rzutki, ambitny, nie wystarczał mu teatr, jakim go zastał, próbował więc dorzucić swoje trzy grosze. Napotkał na opór. Koledzy, którzy ściskali mu ręce po pierwszej nieudanej roli, teraz, po dwu udanych, po kilku wystąpieniach na zebraniach zespołu, rozmowach w teatralnym bufecie, zaczęli na niego patrzeć koso. Nie wszyscy, rzecz jasna. Kilku, tych bardziej zapalonych, potrafił przekonać. Powstała g r u p a. Grupa dynamiczna, próbująca forsować swoje idee. Gorzej — próbująca wprowadzić je w czyn.

Grupa zaś w zespole, któremu wystarczają utrzymane w ciepłym tonie recenzje, nie próbującym zmieniać świata, nie pragnącym dyskusji, kontrowersji, zatem tego, co czyni teatr dynamicznym, jest elementem niebezpiecznym. — Czy aby on nie chce wejść na dyrektorski stołek? — poczęto szeptać za kulisami. W prasie centralnej pojawiła się utrzymana w przychylnym tonie wzmianka, ktoś przyjechał, rozmawiał z naszym bohaterem i j e g o ludźmi. Nowe szepty: dlaczego z nikim innym tylko z nimi? Próbował wyjaśniać, ale rzecz jasna, takie wyjaśnienia zawsze są niezręczne. Grupa pod naciskiem zmasowanej akcji rozpadła się, przywódca p o d u p a d ł.

Pod koniec sezonu, spytał dyrektora: jak mnie pan w i d z i w przyszłym roku? Dyrektor odpowiedział: no, wie pan, zawsze się coś znajdzie, nie będzie pan bezrobotny.

Otrzymał kilka interesujących propozycji poza Łodzią, obietnice ciekawych ról. Wyjechał do stolicy.

Atmosfera teatru: wdzięczny temat towarzyskich rozmów, pikantnych dowcipów, aura, którą potępiają i do której tęsknią podekscytowane paniusie. Aktorzy lubią mówić o sobie, o tym, że są niedoceniani, lubią psioczyć na swoich kolegów, na teatr. Środowisko aktorskie, jak każde środowisko twórcze jest przewrażliwione, przeczulone. Kariera aktora w dużej mierze zależy od szczęśliwych zbiegów okoliczności, opieki, jednej roli, na której można wypłynąć lub się r o z ł o ż y ć. Dlatego zawsze, kiedy mówi się o teatrze z aktorami, trzeba uwzględnić wiele poprawek.

Czy zatem teatralna atmosfera Łodzi jest zła? Och, odpowiedzi mogą być różne, zależą od tego, czego się od teatrów oczekuje.

Nadrzędne władze teatrów zainteresowane są w utrzymaniu pewnego średniego poziomu. Kryteria artystyczne są płynne, szuka się więc łatwiejszych, pozornie obiektywnych, które pozwalają opisać teatr liczbami i ogólnikami. Ilość widzów, ilość spektakli, proporcje repertuarowe; ile sztuk polskich, ile obcych, ile klasyki, ile współczesności. Liczby uspokajają — z widzami nie jest źle, proporcje są na ogół zachowane, cóż więc wygodniejszego niż status quo?

Przeciętność jednak zabija teatr. Jak twierdzą praktycy, dobry teatr łatwiej jest zrobić z teatru złego niż z przeciętnego, nijakiego. Nadrzędne władze są z łódzkich teatrów zadowolone i mają ku temu swoje racje. Forsowanie nowych idei, nowych pomysłów, form pracy, nie sprawdzonych autorów, wywoływanie fermentu, bezpośrednie angażowanie się w życie teatru, opowiadanie się za jedną ze stron jest niewygodne. Teatry łódzkie nie są złe — to wystarcza, nie powoduje sporów, komplikacji. W języku administracyjnym teatry nie złe, są teatrami dobrymi.

Teatry łódzkie w gruncie rzeczy nie różnią się między sobą. Różnice w zakresach podejmowanej tematyki nie są aż tak duże, aby określały profil każdego z nich. Jeśli chodzi o koncepcje a r t y s t y c z n e, odrębność stylów, one praktycznie nie istnieją.

W takiej sytuacji teatralne życie toczy się dość ospale. Dyskusje nie są pożądane, bo przeciwstawiają się wygodnemu samozadowoleniu. Indywidualności, wbrew temu co się o tym mówi, nie są mile widziane, bo burzą spokój, naruszają stabilizację. Jeśli jakaś grupa wychodzi z nie sprawdzoną jeszcze inicjatywą, mówi się: ech, poczekajmy, samo życie wszystko rozwiąże. I rzeczywiście rozwiązuje....

Co roku, wśród wielu, opuszcza Łódź kilku aktorów, którzy chcą i mogliby odświeżyć teatr, wprowadzić ferment twórczy. Pytajmy ich poważnie — dlaczego odchodzicie? I z odpowiedzi wyciągajmy poważne wnioski. Ułatwią one życie tym, którzy jeszcze zostali.

JERZY KATARASIŃSKI

Dzień powszedni w mieście nad Aarą

(Korespondencja własna ze Szwajcarii)

Ciche, schludne miasto, jak gdyby przytuliło się u stóp wzgórz Jury. Między wzgórzami przedziera się rzeka, która dała miastu swą nazwę. W podobny sposób wymykają się i giną w górach arterie wylotowe. Do rzeki dochodzi się wąskimi uliczkami zabytkowego śródmieścia, pod okapami dachów podobnych do nawisłych czap. Malowidła na ścianach domów ilustrują sceny z życia poprzednich pokoleń mieszkańców — do obejrzenia malowideł i dachów zachęcają turystów specjalne tablice, umieszczone przy dworcu.

Dworzec, wyglądający bardzo kameralnie, wtłacza swe perony i tory w sam środek miasta. Specjalne dzwonki informują przechodniów o nadejściu pociągów — ostatnio coraz większej ilości pociągów, jak informują mnie gospodarze. Pociągami, dokładnymi co do sekundy, dojeżdżają — chyba oszczędzając auto — stateczni mieszkańcy miasta do „interesów" rozsianych na całym szlaku aż po Zurych. Obok nich, z wagonów wyglądają hałaśliwi południowcy, ściągnięci tu nadzieją zarobków

Jak to jest z tymi zarobkami? Nie narzeka się na nie, choć wiadomo, że znaczna część na pewno utonie w wielkich magazynach oznaczonych znakiem „M" („Migros" — spotykane we wszystkich chyba osiedlach). Sklepy „M" — to ogromna ilość tanich, ale dobrze podawanych i jeszcze lepiej zachwalanych towarów. „M" — to konkurencja dla tradycyjnych sklepów, nie wytrzymujących kalkulacji cen, obliczonej na wielki i szybki obrót, i wzdragających się przed tandetą, „M" to nieustanny temat rozmów, a może i westchnień oszczędnych mieszkanek miasta, którym zwyczajowo nie wypada korzystać z usług tych magazynów. Moja przewodniczka wolała zaczekać na mnie na sąsiedniej ulicy, kiedy zachęcona cenami i reklamą zajrzałam do „M".

Miejscowym, osiadłym tu od kilku pokoleń, wypada zaopatrywać się w sklepach, które odwiedzały już ich matki i babki — gdzie przy zawieraniu transakcji wypytają ich o zdrowie członków rodziny i wymienią uwagi na temat ostatniej audycji telewizyjnej. Można przy tym tradycyjnie ponarzekać na pogodę i, od pewnego czasu, na wzrastającą drożyznę...

O tej przedpołudniowej porze w staroświeckich sklepach, przy ich nowoczesnych towarach, spotykają się panie domu, osłonięte kolorowymi fartuchami, „zaprzęgnięte" do koszyków na kółkach. W tych koszykach bez większego trudu zawozi się wielokilogramowe sprawunki, nawet do will wspinających się po zboczach wzgórz.

Wille są otoczone ogrodami, stanowiącymi jakieś spełnienie snów o ogrodach! Wystrzyżone dywanowe trawniki stanowią świetne tło dla bukietów róż o wszystkich odcieniach świata. Te ogrody — to wynik wielogodzinnej pracy owych niezmordowanych pań domu. Przechodzą do nich po, zdawałoby się, nie kończącej się nigdy pracy w domach, zbyt obszernych — jak na gniazda, z których przeważnie już wyfrunęły pisklęta.

W myśl tutejszej tradycji, młodzi po studiach wędrują w świat. Po kilku latach pracy — w przedsiębiorstwach rozsianych chyba po całej kuli ziemskiej — powrócą do rodzinnego miasta z bagażem doświadczeń i z obowiązkowym własnym kontem w banku. Powracające dzieci osiedlają się według możliwości własnych, zwykle oddzielnie od rodziców; zasadą młodych małżeństw jest samowystarczalność.

W rodzinnym mieście, odmierzającym czas koncertami zegarów, pełno jest samotnych kobiet, w zbyt obszernych jak na ich potrzeby, starych domach. Tak jakoś się dzieje, że mężowie odchodzą pierwsi, pozostawiając wdowom nie najgorsze zaopatrzenie na resztę życia. Może właśnie wówczas zaczyna się „babie lato" zapracowanych kobiet szwajcarskich? Z udziałem w przekazanym w ich ręce „interesie", z oszczędnościami całego życia złożonymi w banku, dostrzegają naraz, że... nie wiedzą co mają robić z nadmiarem wolnego czasu.

Przedtem, jako żony, których rękoma musi być robione dosłownie wszystko w domach szwajcarskich, uwijają się od świtu do nocy w ogrodzie, doprowadzają podłogi do olśniewającego połysku, są sprzątaczkami, praczkami, kucharkami, wychowawczyniami dzieci, sekretarkami czy asystentkami swych mężów... Pozbawione pełni praw publicznych, nie zdradzają się jeśli interesują się np. polityką, muszą natomiast znać się i w porę zabierać głos w dyskusji na temat literatury czy sztuki. Muszą być zawsze przyzwoicie ubrane (co ułatwia fartuch, osłaniający suknie kupione na posezonowych wyprzedażach) i ładnie uczesane (chwalą się, że robią to same — rzeczywiście, w tym mieście jest niewiele zakładów fryzjerskich). Przy tych niezliczonych czynnościach zaskakują świeżością wyglądu. „Na oko" daję każdej z moich szwajcarskich znajomych o dziesiątek lat mniej, niż sobie naprawdę liczy. Same przyznają, że dopiero u schyłku życia wyprzystojniały — i że nowe pokolenie Szwajcarek prezentuje się lepiej niż za ich młodych lat. Może to sport wydłużył ich nogi i nadał smukłość sylwetkom?

Matki kilkorga dzieci, rozsianych po świecie, lub już osiadłych na własnym, zastanawiają się nad tym, że ci młodzi nie kwapią się powiększać swoich rodzin. W klinice położniczej na 10 dzieci podobno przychodzi na świat jeden Szwajcar, a resztę stanowią mali cudzoziemcy. Jeśli obecnie brak rąk do cięższej pracy każe sprowadzać niewykwalifikowanych robotników z krajów dysponujących ich nadmiarem — to słuszne chyba są obawy, że w przyszłości może trzeba będzie sprowadzać i „mózgi"... Już dziś przecież wita się z otwartymi rękoma przedstawicieli wielu zawodów deficytowych w Szwajcarii, bo w tym kraju wielu studiujących wybiera te kierunki, które pozwalają w przyszłości na prywatną praktykę.

WALERIA KORYCKA

Na zdjęciu: pracownicy magazynów „Migros" otrzymują rowery, by nie tracić czasu na chodzenie po hali.

Z wędrówek po kraju

Nowy Gdańsk

W 27 dni wybudowany został w Gdańsku drugi trzonosny wieżowca Centralnego Ośrodka Konstrukcyjno-Badawczego Przemysłu Okrętowego. Pierwszy trzon budowany był 41 dni. Dwie widoczne na zdjęciu wieże stanowią jedynie pomieszczenia dla komunikacji pionowej przyszłego budynku (dźwigi, windy, klatki schodowe) oraz będą utrzymywały konstrukcję całego gmachu. Wiosną przyszłego roku, budowniczowie przystąpią do pracy nad wznoszeniem właściwego budynku wokół istniejących trzonów.

Na zdjęciu: wieże dwóch trzonów.

CAF — Uklejewski

Łódź — energią słynąca...

Znamię nowoczesności

Jednym z czynników wyznaczających nowoczesność i postęp jest w naszych czasach, obok produkcji stali poziom wytwarzania i „konsumpcji" energii elektrycznej. Ona to bowiem określa wzrost standardu naszego codziennego życia, a przede wszystkim rozwój gospodarki narodowej. Wskaźnik ten jest szczególnie aktualny w miastach nasyconych przemysłem, do których i Łódź przecież należy.

Wczoraj i dziś

Właśnie w Łodzi szczególnie ostro zarysował się problem związany z rozwojem przemysłu i miasta w ogóle: czy modernizować kotłownie zakładowe i zakładowe elektrownie, a tym samym zachować tradycyjny obraz „miasta kominów" z wszystkimi tego faktu konsekwencjami, czy też budować centralny system zasilania energetycznego? Przy czym sprawa dotyczyła nie tylko elektryczności ,ale i tzw. pary technologicznej oraz ogrzewania mieszkań. Wtedy to właśnie, w latach pięćdziesiątych, zapadła decyzja budowy elektrociepłowni Łódź — II (dziś EC-II im. W. Lenina). Pierwszy turbozespół ciepłowniczy ruszył w 1958 roku, a pierwszym zakładem, który otrzymał parę technologiczną z magistrali były ZPB im. F. Dzierżyńskiego. Centralne dostarczanie przemysłowi i gospodarce komunalnej energii elektrycznej i ciepła postawiło Łódź pod tym względem w czołówce nie tylko krajowej, ale i światowej.

Mało kto pamięta, że po raz pierwszy w Łodzi energia elektryczna popłynęła w maju 1906 r. z... Grand Hotelu do posesji przy ul. Piotrkowskiej 37. Zaś pierwszy silnik o mocy 7 kW podłączono do tej sieci 31 lipca 1906 r. w tkalni A. Domanowicza przy ul. Wólczańskiej 38

W 1965 roku łódzka energetyka osiągnęła zdolność produkcyjną: 226 MW i mocy cieplnej 280 gigakalorii w gorącej wodzie oraz 460 ton pary technologicznej na godzinę. 40 km podziemnych rurociągów docierających na Bałuty i do Teofilowa rozprowadza gorącą wodę do mieszkań. Ale potrzeby rosną szybko.

„Rodzina" EC

„Rodzina" EC musi się powiększyć. Buduje się już EC-III w rejonie Żubardzia, a są projekty budowy IV w rejonie Dąbrowy oraz dalszej przebudowy i unowocześniania starej EC-I. Przewiduje się, że inwestycje te, których koszt oblicza się orientacyjnie na ok. 2.250 mln zł pozwolą do 1980 roku pokryć potrzeby miasta i przemysłu w ok. 95 proc.

Na skutek budowy i rozbudowy centralnego systemu zasilania, można było unieruchomić ok. 130 kotłowni zakładowych, a więc tyleż kominów przestało dymić. Zmniejszono zużycie tzw. węgla umownego potrzebnego do wyprodukowania 1 kilowatogodziny energii elektrycznej z 485 g, do 324 g w 1965 roku. (Przewiduje się, że inwestycje projektowane do 1980 r. pozwolą zaoszczędzić rocznie w skali miasta ok. 0,5 mln ton tzw. węgla umownego!).

Centralny system zasilania okazał się w praktyce ekonomiczny i wygodny. Stąd właśnie decyzje o dalszej jego rozbudowie. Jak więc będzie przedstawiał się schemat dostarczania gorącej wody i pary technologicznej w 1980 roku?

EC-II będzie dostarczać „w szczycie" 360 gigakalorii na godzinę dla: Kuraka, Rokicia, Obywatelskiej, Skrzywana, Retkini, Karolewa, Kozin, Śródmieścia (część południowa) i rejonu ul. 1 Maja.

EC-III (520 Gcal/h) dla osiedli: Brus, Teofilów, Żabieniec, Wielkopolska, Koziny-Wschód, Bałuty I—V, Stare Miasto, Doły, Śródmieście (część wschodnia) i rejon ul. Wierzbowej.

EC-IV (430 Gcal/h): Widzew — Zachód, Widzew — Wschód, Stoki, Dąbrowa i Zarzew.

Zaś udział EC-I w pokrywaniu potrzeb cieplnych, będzie stopniowo malał na korzyść pozostałych członków „rodziny". Nie trzeba chyba dodawać, że wówczas do rzadkości będą należały dymiące „indywidualnie" kominy. Powietrze nad miastem będzie czyste...

Zamknijmy oczy...

...niech się nam jawi obraz miasta, o którym nie będzie można powiedzieć, że ma „urodę zła". Błękit czystego nieba rozciąga się nad szerokimi arteriami łączącymi poszczególne osiedla i przebiegającymi przez miasto do innych miast, nad skupiskami domów, w których są jasne mieszkania. Nie ma ciasnych podwórek — studni, nie ma „kocich łbów". Może tylko ktoś wpadnie na pomysł, by zostawić trochę dawnej Łodzi w rodzaju „skansena" — by pamiętali nasi wnukowie jak wiele trzeba było zrobić od wczoraj do naszego dziś. Jak wiele trzeba było zrobić tam pod ziemią, pod miastem, gdzie rozciąga się sieć kabli i rurociągów, którymi płynie ożywcza energia i ciepło: dwa czynniki wyznaczające nowoczesność i tej nowoczesności niezbędne, bez których wizja nowej Łodzi byłaby tylko czczą fantazją, a nie tym co staje się każdego dnia...

JÓZEF POTĘGA

W ubiegłą sobotę na łamach prasy ukazało się ogłoszenie informujące, że w okresie zimowym sprzedaż mleka i pieczywa odbywać się będzie wyłącznie w dni powszednie. Odwołane zostają dyżury sklepów ogólnospożywczych w niedziele i dni świąteczne. W ogłoszeniu poproszono konsumentów o dokonywanie odpowiednio zwiększonych zakupów w dni przedświąteczne.

Sobotni rajd „Dziennika Łódzkiego" po sklepach spożywczych

W poszukiwaniu mleka i pieczywa

Rajd, który zorganizowaliśmy w sobotę między godz. 18 a 20 po sklepach łódzkich, miał zorientować nas, jak sklepy przygotowały się do zwiększonych zakupów w sobotę. Okazało się, że niestety, nie wszystkie sklepy przygotowały właściwe zaopatrzenie zarówno w mleko jak i w pieczywo.

Dużo kłopotów mieli zwłaszcza mieszkańcy śródmieścia z rejonu ulicy Narutowicza. W dyżurującym sklepie przy ul. Narutowicza, róg Armii Ludowej o godz. 19 nie było już ani kropli mleka, ani kromki chleba. W stoisku z pieczywem ekspedientka mówiła: trzeba było przyjść wcześniej. W sklepie przy ul. Narutowicza 25 przed stoiskiem z pieczywem ustawiła się długa kolejka. Na półkach nie było już ani jednego bochenka chleba, leżało tylko kilkanaście małych bułeczek. Również ani chleba ani mleka nie otrzymali klienci w sklepie przy ul. Zielonej 9. Na pytanie, gdzie ewentualnie można by kupić mleko, ekspedientka odpowiedziała, że o tej porze chyba już nigdzie.

Chleb można było otrzymać natomiast w sklepie PSS przy ul. Piotrkowskiej 64, a chlebki pszenne przy ul. Narutowicza róg Wschodniej. Mleko oferowały swym klientom sklepy PSS przy ul. Piotrkowskiej 194 i 209. W tych sklepach był również chleb, nie było natomiast pieczywa pszennego. W sklepach przy A. Struga 3 i 10 nie było już żadnego pieczywa. W sklepie przy ul. A. Struga 2 klientom oferowano czerstwy chleb sprzed 4 dni.

Mieszkańcy rejonu ulicy Zachodniej mogli zaopatrzyć się w mleko słodkie i zsiadłe w sklepie przy ul. Zachodniej 16 oraz w sklepie przy ul. Zachodniej róg Limanowskiego. Na próżno jednak szukano białego pieczywa w placówkach tej dzielnicy.

Przy Pl. Kościelnym 6 było mleko i chleb. Jednakże aby dostać się do lady po bochenek chleba, trzeba było stać w długiej kolejce. Ciasnota daje się tu we znaki zarówno klientom jak i personelowi. Podobna sytuacja jest w sklepie przy ul. Zawiszy 22. Tutaj o godz. 18 przy stoisku z artykułami spożywczymi ustawiły się aż dwie kolejki. W sklepie przy ul. Lwowskiej — blok 2 — było również mleko, a nawet maślanka. Szkoda, że nie postarano się o większy wybór pieczywa.

Nie wątpimy, że Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlu Artykułami Spożywczymi wyciągnie z tych faktów właściwe wnioski. O ile można zgodzić się z tym, że w okresie zimy nie będzie dyżurów niedzielnych i świątecznych, to absolutnie nie można tolerować złego zaopatrzenia w artykuły pierwszej potrzeby, a zwłaszcza pieczywo i mleko w dni poprzedzające święta i niedziele. Prosimy również o wywieszki w sklepach, informujące, które placówki prowadzą tzw. ciągłą sprzedaż mleka i pieczywa. *(Kas., j. kr., wit., ap.)*

Delegacja pracowników naukowych ZSRR z wizytą w Łodzi

W Łodzi bawiła 12-osobowa delegacja pracowników naukowych ZSRR, zajmująca się polimerami. Na czele delegacji stała Tamara J. Kefeli i członek korespondent Akademii Nauk ZSRR N. C. Jemikałopow. Goście radzieccy zwiedzili Politechnikę Łódzką — Katedrę i Zakład Chemii Fizycznej Polimerów i Zakład Chemii Radiacyjnej oraz Katedrę Technologii Celulozy i Papieru. (k.)

Młodzieżowe zarządy przy komitetach domowych

Dobiega końca organizowanie zebrań mieszkańców posesji w dzielnicy Śródmieście, na których dokonuje się wyboru nowych komitetów domowych. Do tej pory już 90 proc. domów wybrało swoje komitety. Reszta dokona tych wyborów w najbliższych dniach. Przy okazji zebrań omawia się wiele spraw związanych z istotnymi potrzebami mieszkańców. Dotyczą one zwłaszcza remontów, pracy administratorów, robót rozbiórkowych. Na wielu zebraniach mówi się o przyspieszeniu podłączenia domów do elektrociepłowni.

Na terenie 50 bloku przy każdym komitecie domowym powołano zarząd młodzieżowy. Do zarządu tego weszli mieszkańcy liczący do 18 lat. W ten sposób starzy doświadczeni działacze pragną wciągnąć do pracy w komitetach ludzi młodych.

Na terenie śródmieścia wybory do komitetów blokowych rozpoczną się pod koniec II dekady października. (k)

SOS truciciele ryb

Krochmalnia w Głownie wpuściła do rzeki Mrogi trujące ścieki, które zanieczyściły wodę. Usnęło z powodu braku tlenu kilkaset kilogramów ryb. Sprawa została skierowana do prokuratora. Wieczne kłopoty z zatruwaniem ryb nastręczają także inne zakłady m. in. Tomaszowskie Zakłady Włókien Sztucznych i cukrownia w Wieluniu, która zanieczyściła ostatnio całkowicie rzeki Pyszną i Oleśnicę. Zginęła w tych rzekach również masa ryb.

Sytuacja w rzece Mrodze nie zmienia się. A ponieważ woda z Mrogi przepływa przez rybne stawy hodowlane PGR — zagrożonych jest zatruciem 300 ton ryb. Ryby te uratować może jedynie zarządzone przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Wód przepłukiwanie rzeki. Polega ono na podnoszeniu co kilka dni stawideł i szybkim przepływie nagromadzonych substancji trujących. Niestety, przepłukiwanie stosuje się zbyt rzadko i niezbyt dokładnie. Groźba zatrucia ryb w stawach spędza nadal sen z powiek inspektoratu państwowych gospodarstw rybnych w Łodzi. Tym bardziej, że w ub. roku doszło do zatrucia ryb w stawach. Kary zapłacone przez zakłady nie zastąpiły ryb na świątecznych półmiskach. Aby w tym roku nie powtórzyła się ta sytuacja, bijemy na alarm. Wszyscy, od których to zależy, winni zrobić wszystko, aby nie dopuścić do wyginięcia zarówno ryb hodowlanych jak i cennego narybku. (Kas.)

„Akcja — 300" na półmetku

Konkurs „Akcja 300" cieszy się w tym roku większym powodzeniem niż w roku ubiegłym. Na półmetku PKO notuje 150 mln złotych zadeklarowanych w Łodzi i województwie (z naszego miasta pochodzi suma ok. 60 mln). W ubiegłym roku w analogicznym okresie zadeklarowano 120 mln zł.

Do chwili obecnej do konkursu zgłosiło swój akces przeszło 30 tys. osób. Najwięcej zgłoszeń przyjmują urzędy pocztowe. W Łodzi przoduje pod tym względem Poczta Główna.

W niedzielę wiele osób skorzystało z tego, że otwarte były okienka w PKO. Około 3,5 tys. osób złożyło deklaracje uczestnictwa w konkursie „300". (K)

Autobusy przegubowe jeszcze w tym roku

Łódź otrzymała już 34 Ikarusy, które znajdują się już częściowo w eksploatacji. Miasto otrzymało także 10 Jelczów — a dalszych 5 — oczekiwanych jest w ostatniej dekadzie października.

W końcu roku natomiast Łódź otrzyma 2 autobusy przegubowe.

MPK ma trudności z przekazaniem pojazdów do eksploatacji m. in. na skutek braku kierowców. MPK potrzebuje obecnie aż 50 kierowców. (al)

Harcerska Akademia Wiedzy Społecznej

Już trzy lata działa w Łódzkiej Komendzie Chorągwi ZHP „Harcerska Akademia Wiedzy Społecznej". Istnieją przy niej trzy wydziały: wiedzy społeczno-politycznej, pedagogiczny i współczesnej kultury i sztuki. W czasie zajęć odbywają się spotkania z dziennikarzami, architektami, pedagogami, lekarzami itp. Obecnie akademia przygotowuje się do inauguracji nowego roku 1966/67. Wykład inauguracyjny odbędzie się 21 bm. o godz. 17.30 w gmachu Łódzkiej Chorągwi ZHP (ul. Gdańska 165) (j. kr.)

500 studentów miastu

500 studentów UŁ i PŁ pracowało w ubiegłą niedzielę przy porządkowaniu terenów wokół akademików i uczelni. Studenci PŁ wykopali m. in. rowy, w których ułożone zostaną przewody elektryczne do oświetlenia boiska. (o)

AKTUALNOŚCI ziemi łódzkiej

15,5 MLN ZŁ PRZEZNACZYŁ Polski Komitet Pomocy Społecznej na pomoc dla mieszkańców województwa. W roku bieżącym — podobnie jak w latach ubiegłych — rozpoczęto w województwie zbiórkę płodów rolnych, które zostaną przekazane podopiecznym PKPS.

W KOBIELACH WIELKICH — we wsi, w której urodził się Władysław Reymont — z okazji Kongresu Kultury odsłonię to kamień z tablicą dla uczczenia pisarza.

MŁYNKI DO KAWY, miksery oraz roboty kuchenne będzie produkować Wytwórnia Wyrobów Precyzyjnych w Niewiadowie koło Ujazdu.

POMÓR KUR panuje w Pabianicach. Na nieszczęście w mieście tym nie można nabyć lekarstw przeciwko tej groźnej chorobie.

NA STOPNIACH TRAMWAJÓW i zderzakach dojeżdża młodzież szkolna ze Zgierza i Ozorkowa do Łodzi. Nie wiadomo dlaczego na linii tej kursują najczęściej tramwaje w składzie dwóch wozów. (wit)

Gastronomia wygospodarowuje etaty

Brak dostatecznej ilości etatów — to główna bolączka łódzkiej gastronomii i kto wie czy nie jedna z najważniejszych przyczyn naszego niezadowolenia z jej usług.

Ostatnio dyrekcja ŁZG-Restauracje przekazała trzy swoje zakłady — „Jutrzenkę", „Rzgowską" i „Zgodę" — w prywatną dzierżawę. W planach przekazanie dalszych trzech. Oprócz korzyści ekonomicznych — dzierżawi się bowiem restauracje deficytowe — przedsiębiorstwo zyskuje w ten sposób ok. 100 etatów. Personel wydzierżawionych restauracji przeniesiono do innych zakładów, zwiększając w ten sposób obsługę kelnerską. (iw)

WCZORAJ w ŁODZI

ZMS-OWCY BAŁUT...

...otrzymali na zorganizowanym wczoraj w kawiarni „Staromiejska" ogólnołódzkim spotkaniu nagrodę za zajęcie I miejsca we współzawodnictwie w upowszechnianiu systematycznego oszczędzania wśród młodzieży pracującej. Spośród zakładów pracy najoszczędniejszymi okazali się ZMS-owcy z Łódzkich Zakładów Radiowych. W całej Łodzi systematycznie oszczędza 8 tys. pracującej młodzieży, a prawie 1.200 na książeczki mieszkaniowe PKO. (k)

NOWOŚCI BELETRYSTYKI...

...obejrzeliśmy wczoraj w łódzkich księgarniach „Sztuka i myśl humanistyczna" Jana Białostockiego, „Listy 1889—1936" Tomasza Manna, biografia Elizy Orzeszkowej, Sienkiewicza — „Krzyżacy" — oto pozycje, które mogą zainteresować nie tylko koneserów. Ukazały się również nowości wydawnicze dla młodzieży: powieść o przyjaźni i miłości Borysa Biedy pt. „Dziewczęta" i Juliusza Verne'a — „Dzieci kapitana Granta" oraz „Tajemnicza wyspa".

W SALONIE SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ...

...ok. godz. 12 niewielu było zwiedzających. A to dziwne, bo i punkt wygodny (Piotrkowska 86/88), salon bardzo ładnie urządzony i wreszcie wystawa grafiki Jacka Gaja, Tadeusza Jackowskiego i Andrzeja Pietscha — niezwykle ciekawa. Warto wejść choćby na chwilę, żeby poddać się szokującej czasem wyobraźni artystów i na własne oczy stwierdzić dlaczego w tej dziedzinie sztuki odnosimy sukcesy międzynarodowe. W ciągu dnia przeciętna ilość zwiedzających nie przekroczyła 200 osób.

NA KIERMASZU JESIENNYM...

...w sklepie PSS przy ul. Piotrkowskiej 100 zastaliśmy natomiast jednorazowo ok. 120 osób. Trzeba przyznać, że wybór odzieży jesiennej jest dość duży. Dużym powodzeniem cieszyły się wczoraj płaszcze ortalionowe dla kobiet. Cena dosyć przystępna — 520 zł.

W KLUBIE STUDENTÓW...

...„Pod siódemkami" odbyła się impreza pod nazwą „Mieszanka klubowa". W tym spotkaniu ze studentami wzięli udział m. in. uczestnicy Kongresu Kultury oraz reżyserzy filmowi. Kierownictwo klubu zaplanowało ją jako cykliczne spotkania z ciekawymi ludźmi. Różnorodność pomysłów i dobór tematów z pewnością podoba się publiczności studenckiej. (Rc.)

Dwa metry na dobę

11-kondygnacyjny dom w ciągu 18 dni

Ten rekord szybkości we wznoszeniu murów mieszkalnego wieżowca pobiła załoga Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego budując na Karolewie przy ul. Bratysławskiej (dla członków Spółdzielni „Osiedle Młodych") 11-kondygnacyjny dom. Budowę rozpoczęto dokładnie 22 września — zakończono 9 października. Tempo to uzyskano dzięki zastosowaniu metody zwanej ślizgową. Polega ona na betonowaniu ścian zewnętrznych i wewnętrznych za pomocą hydraulicznych podnośników, przesuwanych po prętach wodzących. Stąd pochodzi nazwa wznoszonych tą metodą obiektów — zwanych „ślizgami". Dom, o którym mowa, to już czwarty łódzki ślizg.

Dom ma 11 kondygnacji, 32 metry wysokości. Zużyto 2000 m³ betonu. Dziennie dom wznosił się przeciętnie o 1,92 m. Betoniarka pracowała cały czas bez przerwy. Obecnie trwają roboty przy rozbieraniu instalacji hydraulicznych, które zostaną zamontowane przy budowie następnego „ślizgu".

Pozostało jeszcze wykonanie takich prac jak zmontowanie prefabrykowanych stropów, założenie centralnego ogrzewania, osadzenie stolarki i przygotowanie robót zimowych. W przyszłym roku wprowadzą się tam nowi lokatorzy.

Początek budowy następnego „ślizgu" przewidziany 27 października. Budowa takiego domu jest nie lada gratką dla „gapiów", którzy z zainteresowaniem śledzą codziennie pracę budowlanych. (al)

Na co chorujemy?

Polepszanie się z roku na rok warunków mieszkaniowych i higienicznych w naszym mieście ma duży wpływ na zdrowotność łodzian. Obserwuje się stałe zmniejszanie chorób zakaźnych. Takie choroby jak błonica, dur brzuszny, czerwonka — występują coraz rzadziej. W roku ubiegłym zarejestrowano w porównaniu z rokiem 1963 o 9,5 tys. mniej zgłoszeń chorób zakaźnych. Nie zanotowano w tym okresie ani jednego przypadku choroby Heine Medina. Potężną bronią w walce z chorobami zakaźnymi są szczepionki. Dzięki nim opanowano m. in. krztusiec, dur brzuszny, a także gruźlicę u dzieci i młodzieży.

Wciąż jeszcze groźne są takie choroby epidemiczne jak: grypa, zapalenie płuc u niemowląt, płonica, odra. Duże trudności nie tylko w Łodzi ale w całym kraju ma służba zdrowia w opanowaniu wirusowego zapalenia wątroby. W latach 1963—65 notuje się też wzrost zakażeń chorobami wenerycznymi.

Przyczynami większości zgonów w naszym mieście są nowotwory, choroby układu krążenia i układu nerwowego. Maleje natomiast ilość zgonów z powodu chorób narządu oddechowego i narządów trawienia. (k)

— Jaką chcesz książeczkę: przygodową czy bajki?
— Jeżeli to cioci nie zrobi różnicy, to wolałbym książeczkę PKO!

ŁĄCZNOŚCIOWCY

Dziś, 18 bm., przypada Dzień Łącznościowca. W Łodzi pracuje przeszło 5 tys. osób, które obchodzą to święto. Są wśród nich najbardziej nam znani listonosze i panie z okienek pocztowych jak również liczni pracownicy radiofonii, telefonów, poczt, z którymi na co dzień spotykamy się rzadziej. Dziś chcemy naszym Czytelnikom przedstawić 9 osób reprezentujących na naszych łamach kilkutysięczną rzeszę łącznościowców.

WŁADYSŁAWA BACHAN — kasjerka Obwodowego Urzędu Pocztowego nr 1, mająca poza sobą blisko 15 lat pracy w zawodzie.

LUCYNA MATYJASZCZYK — pracownica oddziału radiofonicznego, jednocześnie działaczka związkowa. Od 7 lat pracuje w radzie zakładowej.

ADELA PIOTROWSKA — naczelnik „kobiecego" Urzędu Pocztowego nr 38 przy ul. Snycerskiej pracuje na poczcie od r. 1948. Jest kierownikiem Brygady Pracy Socjalistycznej, która powstała jako pierwsza na terenie Obwodowego Urzędu Pocztowego.

ZOFIA BIEDRZYCKA — kontrolerka stanowiska ORS w Urzędzie Pocztowym Łódź 1, pracuje od 1945 r., jest członkiem zarządu Rady Kobiet i skarbnikiem koła PCK.

ADAM WRÓŻYŃSKI — pracuje na poczcie od r. 1945 jako doręczyciel. Jest kierownikiem Brygady Pracy Socjalistycznej.

JÓZEF NAPIERAJ — również doręczyciel, działa poza tym społecznie. Cieszy się zaufaniem jako członek rady zakładowej.

TADEUSZ KUBIAK — doręczyciel, znany jest wśród pocztowców również jako członek orkiestry. Gra pięknie na klarnecie.

STANISŁAW BEDNARKIEWICZ — pracuje jako doręczyciel od r. 1937.

Również od tego samego roku pracuje STEFAN ODWAŻNY, naczelnik Urzędu Pocztowego Łódź 11. Chlubi się tym, że na terenie jego urzędu działa 5 Brygad Pracy Socjalistycznej i że większość ich członków ma odznaczenia XX-lecia. S. Odważny sprawuje również wiele funkcji społecznych i ma liczne odznaczenia m. in. Srebrny Krzyż Zasługi.

Wszystkie te osoby w rozmowie z nami prosiły, aby przekazać łodzianom podziękowanie za wyrozumiałość w wielu wypadkach, kiedy obsługa nie wypada na piątkę, ale nie jest to winą pracowników poczty. My ze swej strony w imieniu naszych Czytelników składamy wszystkim łącznościowcom na ręce zaprezentowanej dziewiątki — życzenia wszystkiego najlepszego. *(Kas)* *Foto: Kudaj*

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. MO 07	400-00 500-00
Kom. MO m. Łodzi	292-22
Pogot. Energetyczne	334-28
Straż Pożarna	08
Inform. telefoniczna	03
Informacja PKS	265-96
Informacja PKP	581-11
Pogot. Oświetl. Ulic	220-89
Pogot. PZMot.	533-09

TEATRY

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19.15 „Mocne uderzenie"

TEATR JARACZA (Moniuszki 4-a) godz. 19 „Kto się boi Wirginii Woolf"

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Kłamczucha"

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 19.15 „Pan na młoda"

MAŁA SALA (Zachodnia 93) g. 20 „Dallas w samo południe"

OPERETKA (ul. Północna 47/51) godz. 19 „Fajerwerk" (dozwolone od lat 18)

TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 10, 17.30 „Czarodziejski młyn";

TEATR PINOKIO (Kopernika 16) godz. 17.30 „Szklana góra"

MUZEA

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) czynne godz. 11—18.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) nieczynne.

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282). Wystawa „Włókiennictwo wczoraj i dziś", „Tkanina polska" czynna od g. 10—17.

MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU UŁ (Park Sienkiewicza). — Czynne od 10 do 17.

WYSTAWY

SALON FOTOGRAFIKI ŁTF (Piotrkowska 102) Wystawa fotografiki Łódzkiego Towarzystwa Fotograficznego. Czynna od godz. 10 do 18.

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza). Wystawa rysunku i malarstwa Marii i Wacława Kondków. Czynna od 10—13 i od 15—18.

SALON SZTUKI WSPÓŁ

CO? gdzie? KIEDY?

CZESNEJ (Piotrkowska 88). Wystawa grafiki J. Gaja, T. Jackowskiego i A. Pietscha. Czynna od 10—18.

PAŁAC MŁODZIEŻY im. TUWIMA (ul. Moniuszki 4-a) Wystawa prac uczniów szkół podstawowych nt. „Kolorowe wakacje".

* * *

ZOO (ul. Konstantynowska 6/10) czynne w g. 9—17 (kasa czynna do godz. 16).

PALMIARNIA otwarta w godz. 10—18.

KINA

POLONIA — „Uciekinier w pościgu" od lat 14 (fiński) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WISŁA — „Śmierć Belli" od lat 16 (franc.) g. 16, 17.30, 20

WOLNOŚĆ — „Marysia i Napoleon" (panorama) od lat 16 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WŁÓKNIARZ — „Winnetou" I seria (panorama) od lat 11 (jug.-NRF) g. 15.45, 18, 20.15

ZACHĘTA — „Marysia i Napoleon" (panorama) od lat 16 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

ADRIA (Piotrkowska 150) Pożegnanie z tytułem „Handlarze opium" od lat 16 (chiński) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

CZAJKA (Kochanówka Plonowa nr 18) „Zamach" (pol.) od lat 14 godz. 17, „Czas miłości" (rum.) od lat 16, godz. 19

ENERGETYK (Al. Politechniki 17) nieczynne

GDYNIA (Tuwima nr 2) „Zagubione kroki" (panorama) od lat 18 (fr.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

HALKA (Krawiecka 3-5) Przegląd polskich komedii filmowych „Lekarstwo na miłość" od lat 14 g. 16, 18, 20

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Markiza Angelika" od lat 16 (panorama. fr.) godz. 15.30, 17.45, 20

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Więźniowie nocy" od lat 16 (ang.) godz. 19

ŁDK (Traugutta nr 18) „Cztery dni do nieskończoności" (rum.) od lat 14 g. 15, 17.30, (20 — seans zamknięty)

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Nieśmiały w akcji" od lat 11 (radz.) godz. 10, 12, 14, 16 „Dziewczyna kłamie" (jug.) od lat 16 godz. 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) „Dzwonić Northside 777" od lat 14 (USA) godz. 15.45, 18, 20.15

POLESIE (Fornalskiej 37) „Niekochana" (pol.) od lat 16 godz. 17, 19

POPULARNE (Ogrodowa 18) „Dwaj muszkieterowie" (czeski) od lat 14 godz. 16, 18, 20

PIONIER (Franciszkańska 21) „Szukajcie gitary" (panorama) od lat 14 (franc.) godz. 16, 18, 20

POKÓJ (Kazimierza 6) Program krótkometrażowy: „Orawo, Orawo", „PRL-64", „Żuławy", „Kronika Koszalina" g. 16—22 non stop

REKORD (Rzgowska 2) „Złoto Alaski" (panorama) od lat 16 (USA) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

SOJUSZ (Piatowcowa 6) „Na łonie natury" od lat 12 (szwedzki) godz. 17, 19

STYLOWY — STUDYJNE (Kilińskiego 123) „Wiek marzeń" od lat 16 (węg.) g. 15, 17.15, g. 19.30. Kalendarzyk filmowy

STOKI (Zbocze) — „Poznańskie słowiki" (panorama) od lat 14 (pol.) godz. 16, 18, 20

STUDIO (Lumumby 7-9) „Późne popołudnie" od lat 16 (pol.) g. 17.15, 19.30

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) „Dni grozy i śmiechu" od lat 11 (USA) godz. 16 „Ludwiku, do rondla" od lat 12 (jug.) godz. 18, 20

Kino filmów polskich

TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla dzieci — „Niesforny piesek", „Bill i zajączek", „Niedźwiadek Tuptuś", „Ciekawa myszka", „Cyrk niedźwiedzi" g. 16, 17. Przegląd polskich filmów batalistycznych „Pierwszy dzień wolności" od lat 16 g. 18, 20

DYŻURY APTEK

Główna 50, Więckowskiego 21, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Dąbrowskiego 24-b

DYŻURY SZPITALI

I Klinika Poł.-Gin. im. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 16 — przyjmuje rodzące i chore z dzielnicy Śródmieście z Rejonowej Poradni „K" przy ul. Piotrkowskiej 269. Szpital im. Madurowicza — ul. M. Fornalskiej 37 przyjmuje rodzące i chore z dzielnicy Polesie oraz z dzielnicy Śródmieście z Rejonowej Poradni „K" przy ul. Piotrkowskiej 107. Szpital im. dr H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34/36 — przyjmuje rodzące i chore z dzielnicy Bałuty i Widzew. Szpital im. dr H. Jordana — Przyrodnicza 7/9 — przyjmuje rodzące i chore z dzielnicy Śródmieście z Rejonowych Poradni „K" przy ul. Kopcińskiego 32 i Nowotki 60.

Chirurgia Południe — Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia Północ — Szpital im. Sterlinga, ul. Sterlinga 1/3.

Laryngologia: Szp. im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szp. im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: I Centralny Szpital Kliniczny WAM, Żeromskiego 113.

Nocna pomoc pielęgniarska, Sienkiewicza 137 tel 444-44 przyjmuje zgłoszenia telefoniczne na wizyty domowe lekarzy w godz. 19—5. W ambulatorium internistycznym przyjmowani są na miejscu chorzy z nagłymi zachorowaniami internistycznymi w godz. 16—7.

Nocna pomoc pielęgniarska, Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 przyjmuje zgłoszenia telefoniczne na zabiegi do domu w godz. 19—4.

Sądowy epilog dramatu 15-letniej dziewczyny

Położna i lekarz odpowiadają za śmierć pacjentki

Na wokandę Sądu Wojewódzkiego w Łodzi (dla woj. łódzkiego) wchodzi w dniu dzisiejszym sprawa, której prolog — śmierć 15-letniej dziewczyny wstrząsnął w marcu br. nie tylko opinią publiczną, lecz przede wszystkim środowiskiem lekarskim. Oskarżonymi głównymi są położna i jej syn — lekarz. Akt oskarżenia formułuje zarzuty lapidarnie i rzeczowo. Prokurator oskarża położną Z. L. i lekarza J. B. o spowodowanie wspólnie nieumyślnie śmierci 15-letniej Z. B.

Wbrew przepisom ustawy o dopuszczalności przerywania ciąży położna Z. L., dokonując we własnym mieszkaniu zabiegu przerwania 6-miesięcznej ciąży u Z. B. spowodowała liczne obrażenia, zaś lekarz J. B. wiedząc o dokonywaniu zabiegu i obrażeniach przystąpił do jego kontynuowania i mimo groźnego stanu zdrowia Z. B. nie spowodował umieszczenia jej w szpitalu, ani udzielenia zadnej efektywnej pomocy przez okres ponad 3 dni po przywiezieniu jej z Łodzi do swego mieszkania w Łasku. Usiłował kontynuować zabieg w następstwie czego Z. B. po przewiezieniu jej do szpitala powiatowego w Łasku zmarła w dniu 12 marca br.

Na ławie oskarżonych zasiądą również... rodzice denatki. Oskarżeni są oni o to, że 1) matka w czasie od 21 lutego do 8 marca br., a 2) ojciec od 27 lutego do 8 marca br. udzielili pomocy Z. L. w dokonaniu nielegalnego zabiegu w ten sposób, iż przyprowadzili córkę do położnej i przytrzymywali ją w czasie trwania zabiegu.

Akta sprawy gromadzone przez szereg miesięcy przez prokuraturę zawierają szczegółowe opisy dramatycznych scen i gehenny dziewczyny. Zawierają również zeznania świadków, protokóły operacji (i leczenia pooperacyjnego) dokonywanej przez zespół lekarzy szpitala w Łasku. Operacja, którą usiłowano ratować dziewczynę, trwała od północy do późnych godzin rannych. W akcji ratowania pacjentki wzięło udział 9 osób. Bezskutecznie.

Na ławie oskarżonych zasiądzie jeszcze jeden człowiek — 20-letni E. S. „bohater" pierwszego etapu dramatu. Oskarżony jest o czyn przewidziany w artykule 203 k.k. Dziewczyna była nieletnia. Wszyscy oskarżeni doprowadzeni będą na proces z więzienia.

W procesie zeznawać będzie 25 świadków. Poza tym uczestniczyć w nim będą biegli — lekarze z Zakładu Medycyny Sądowej i I Kliniki Poł. i Chorób Kobiecych AM w Łodzi. (tar.)

Z miasta

* „Sto lat równań Maxwella" — odczyt prof. inż. dr B. Konorskiego — o godz. 17 w sali konferencyjnej Chemii PŁ (Żwirki 36), na zebraniu naukowym oddziału łódzkiego PTETiS.

* Klub harcerski rozpoczął swoją działalność w Pałacu Młodzieży (Moniuszki 4-a, sala 203), odbywają się w nim gry i zabawy, wieczorki taneczne, spotkania z ciekawymi ludźmi, spotkania z piosenką, wieczory filmowe itp.

* 11 grudnia o godz. 10 odbędzie się zjazd absolwentek Państwowej Szkoły Handlowej w Łodzi. Bliższe informacje i zapisy: Irena Miszkorowska, Łódź, Długosza 28.

Dziś w Klubie Dziennikarza

„Bohater zmyślony i bohater prawdziwy — z warsztatu reportera"

Dziś, we wtorek, 18 bm. o godz. 17 Klub Dziennikarza zaprasza na spotkanie z red. Krzysztofem Kąkolewskim na temat: „Bohater zmyślony i bohater prawdziwy — z warsztatu reportera".

Wstęp wolny dla posiadaczy kart klubowych.

303-04 pytaj w godz. 10-12 prócz sobot !!!

REMONT UZASADNIONY

KOMITET DOMOWY (Sterlinga 6): MZBM rozpoczął kosztowny remont naszego domu choć plany przewidują jego rozbiórkę. Dlaczego tak się dzieje?

RED.: Jak informuje nas Wydział Budownictwa DRN-Śródmieście, rozbiórka posesji przy ul. Sterlinga 6 nie jest planowana w najbliższej przyszłości. Plan wstępny przewiduje wzięcie tej możliwości pod uwagę, ale dopiero w latach 1975-80.

KTO NAPRAWIA KOMINY

LOKATORZY ZE ŚRODMIEŚCIA: Do kogo należy naprawa przewodów kominowych, do lokatorów czy administracji?

RED.: Jak wyjaśniło nam Prezydium DRN — Śródmieście zgodnie z rozporządzeniem Min. Gosp. Komunalnej z 5.VII.1965 r. naprawa przewodów kominowych należy do administracji domu. Rozporządzenie to jest opublikowane w Dz. Ustaw nr 35 z 1965 r. poz. 227. par. 3, ust. 2.

Kto zgubił zegarek

Kilka dni temu znaleziono przy ul. Piotrkowskiej zegarek. Jest on do odebrania w Dziale Listów i Interwencji naszej redakcji. (h)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych, betoniarzy, zbrojarzy, cieśli, szklarzy, murarzy do pracy na budowach przyjmie natychmiast Łódzkie Przeds. Budownictwa Przemysłowego. Wynagrodzenie wg nowych podwyższonych cen akordowych. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia i płac ŁPBP w godz. 7,30—15,30, Łódź, Al. Kościuszki 101.

KRAWCÓW inwalidów na usługi miarowe i konfekcję ciężką oraz dziewiarzy inwalidów posiadających własne maszyny dziewiarskie na grubą przędzę — zatrudni chałupniczo Sp-nia Inwalidów „Mazowsze" Łódź, ul. Sienkiewicza 9, tel. 236-20. 6265/k

INŻ. mechanika z kilkuletnim stażem pracy w zakresie projektowania drobnej konstrukcji na stanowisko kier. sekcji konstrukcji oraz ślusarzy akordowych, elektryka-konserwatora z grupą bhp — przyjmą natychmiast Łódzkie Zakłady Wytwórcze Aparatury Elektrycznej, pl. Komuny Paryskiej 6. 6286/k

KOLPORTERÓW do rozprowadzania biletów teatralnych na zasadzie prowizyjnej przyjmie Biuro Organizacji Widowni Państwowego Teatru Nowego w Łodzi, ul. Więckowskiego 15. Zgłoszenia w godz. 9—15. 6251/k

TECHNIKÓW budowlanych, mistrzów z uprawnieniami budowlanymi, magazyniera branży ogólnobudowlanej, murarzy, zbrojarzy i robotników niewykwalifikowanych zatrudni zaraz Miejskie Przeds. Remontowo-Budowlane nr 2 w Łodzi, ul. Limanowskiego 25/27, komórka kadr w godz. 7—15. 6249/k

ROZPRAWA DOKTORSKA

Rada Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Łódzkiego podaje do wiadomości, że dnia 26 października 1966 r. o godz. 17 w sali Senatu przy ul. Narutowicza 65 odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr WIESŁAWA PLASKOTY pt.:

„Obszar zmienności funkcjonału

$$K[F(\zeta), \overline{F(\zeta)}, F'(\zeta), \overline{F'(\zeta)}]$$

w rodzinie $\sum(Z_0)$."

Promotor: Prof. dr Witold Janowski.

Recenzenci: Doc. dr Lucjan Siewierski (PŁ), doc. dr Romuald Zawadzki (PŁ).

Rozprawa doktorska znajduje się do wglądu w Bibliotece Głównej UŁ, ul. Narutowicza 108. Wstęp na rozprawę wolny.

KIEROWCĘ samochodowego zatrudnią ZPW im. N. Barlickiego w Łodzi. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr, Łódź, ul. Żeromskiego 108, w godz. 8—16.

4 PALACZY centralnego ogrzewania do obsługi kotłów wysokoprężnych — przyjmą Zakłady Chemiczne „Organica" Spółdzielnia Pracy w Łodzi, ul. Sarnia 3/5. Wynagrodzenie zgodne z obowiązującym taryfikatorem w spółdzielczości. Zgłoszenia kierować: dz. kadr lub dz. gł. mechanika, tel. 478-93. 6300/k

TECHNIKÓW mechaników na stanowiska konstruktorów i technologów, ślusarzy na konserwację maszyn (obrabiarek), tokarzy, ślusarzy narzędziowych, szlifierzy, sekretarkę, st. magazyniera surowców metalowych oraz robotników niewykwalifikowanych do obsługi pras na bakelity — przyjmie natychmiast Sp-nia Inwalidów „POKÓJ" w Łodzi, ul. Sienkiewicza 82/84. Pierwszeństwo w zatrudnieniu mają inwalidzi oraz ozdrowieńcy po przebytej gruźlicy.

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr Jadwiga ANFOROWICZ weneryczno-skórne 16.30—19. Próchnika 8

Dr KUDREWICZ — specjalista chorób wenerycznych, skórnych 14—16 ul. 22 Lipca 4 27271 g

Dr SIENKO — specjalista chorób skórnych, wenerycznych, 16—18. Kilińskiego 132 27127 g

Dr ZIOMKOWSKI — specjalista chorób wenerycznych, skórnych, 16—19, Piotrkowska 59 27076 g

DOMEK jednorodzinny (wygody) sprzedam. Garaż odstąpię. Tel. 439-32

PLAC budowlany, ogrodzony, dom z wygodami sprzedam. Łódź, Hektarowa 17-a 29266 g

PLAC z rozpoczętą budową przy Sowińskiego sprzedam. Pośrednicy wykluczeni. Tel. 419-92 godzina 11—16 29271 g

PLAC 1.400 m kw. sprzedam lub zamienię na osobowy małolitrażowy samochód. Tel. 465-29

FALMĘ „Feniks" sprzedam. Konstytucyjna 42 B m. 17, blok 7 29272 g

OWCZARKA szkockiego 4-miesięcznego sprzedam Jan Kaźmierczak, Wrześnieńska 33 29281 g

PIANINO „Seiler" sprzedam. Zachodnia 101—2

MASZYNĘ saneczkową nr 4 lub 5 kupię. Ozorków, Cmentarna 7, Stanisław Bryszewski 29290 g

SAMOCHÓD „Octavia-Super", stan bardzo dobry sprzedam. Tel. 384-04 godz. 11—19 29289 g

„SYRENĘ" sprzedam. Cena 37.000. Wschodnia 36 m. 10 godz. 15—18

SAMOCHÓD „Warszawa" dolnozaworowy sprzedam. Stan bardzo dobry Wieluń, Żeromskiego 7, Purchaciński 29274 g

STARSZY solidny pan, poszukuje pokoju sublokatorskiego, możliwie z telefonem. Oferty „29261" „Prasa", Piotrkowska 96

GARAŻ przy Gagarina do wynajęcia. Tel. 462-83

2 POKOJE, ciemna kuchnia, częściowe wygody — 60 m kw. zamienię na mniejsze. Łódź, Zachodnia 69—13, Kocemba 29264 g

2 POKOJE, kuchnia, wygody w blokach zamienię na większe lub 2 razy po pokoju z kuchnią. Oferty „29270", „Prasa", Piotrkowska 96

2 POKOJE, kuchnia — Koziny zamienię na większe w tej samej dzielnicy. Tel. 566-96 29269 g

POKÓJ, kuchnia, częściowe wygody, słoneczne, II piętro — zamienię na 2 lub 3 pokoje, kuchnia, wygody. Oferty „29276", „Prasa", Piotrkowska 96 29276 g

3 STUDENTÓW lub uczniów przyjmę do pokoju sublokatorskiego. Żeromskiego 46—33

POKÓJ, kuchnia, częściowe wygody — zamienię na pokój, kuchnia lub 2 małe pokoje, bloki. Tel. 447-63

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Venus", Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy

FRYZJERKA Jadzia, która pracowała dawniej Al. Kościuszki 13 zawiadamia szanowne Klientki, że obecnie pracuje w zakładzie fryzjerskim Traugutta 5, tel. 202-52

HISZPAŃSKI dla początkujących, zaawansowanych. Tel. 431-10

FIZYKĘ przygotowuję gruntownie do egzaminu na wyższe uczelnie. Tel. 333-29 29234 g

KURSY spawania gazowego i elektrycznego dla kandydatów początkujących i zaawansowanych oraz zaoczne z 3-letnią praktyką — organizuje TKWP. Zapisy: TKWP Łódź, Tuwima 15 w godz. 16.30—19.30

TOWARZYSTWO Krzewienia Wiedzy Praktycznej organizuje kursy ogrodnicze dla producentów i działkowców oraz kurs ręcznego malowania na tkaninach. Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat TKWP Łódź, Tuwima 15 w godz. 8—15 6311 k

„PEKIŃCZYK" rudy w białe łaty, 15-letni zginął. Odprowadzić Próchnika 17 m. 12, tel. 332-58

FRANCISZEK Kowalczyk Czarnkowska 2 zgubił świadectwo wykwalifikowanego robotnika w zawodzie tokarza 29296 g

PRZYBŁĄKAŁ się mały biały piesek w ciemne łaty. Gdańska 42—3

ZAKŁADY Przemysłu Bawełnianego im. F. Dzierżyńskiego „Eskimo" w Łodzi, Piotrkowska 293 zawiadamiają o zagubieniu zezwolenia N. D. 770 na zakup papieru światłoczułego i matryc, wydanego przez Wojewódzki Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk w Łodzi 6523 k

POMOC domowa potrzebna. Piotrkowska 152—4 Zgłoszenia od godz. 18

POMOC domowa zaraz potrzebna Łódź, Narutowicza 75 B m. 5 godz. 18—20 29444 g

INTELIGENTNA opiekunka do kilkuletniej dziewczynki na parę godzin dziennie lub doryweczo potrzebna. Wrocławska 18—4, zgłoszenia 16—19

500.000 zł GŁÓWNA WYGRANA KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ czeka na Twój szczęśliwy LOS W październiku ogółem do wygrania 8.200.000 zł

PRZETARG

ŁODZKIE Zakłady Przemysłu Piekarniczego w Łodzi, ul. Jerzego 10/12 ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonywanie w roku 1967 stałych napraw: 1. znormalizowanych koszy (pojemników) drucianych do transportu pieczywa, (orientacyjnie 5000 sztuk), 2. skrzyń drewnianych z drewna liściastego do transportu pieczywa, (orientacyjnie 3000 sztuk). Szczegółowych informacji udziela Dział Zaopatrzenia w godz. 8 — 16 tel. nr 307-51. Oferty łącznie z kalkulacją w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na naprawę pojemników" należy składać w sekretariacie przedsiębiorstwa do dnia 2. 11. 66 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 3. 11. 66 r. o godz. 10. W siedzibie przedsiębiorstwa. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne posiadające odpowiednie uprawnienia. Oferty mogą być składane na dowolną pozycję w/w przetargu. ŁZPP zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

Kursy kwalifikacyjne i mistrzowskie

w zawodach grupy mechanicznej, samochodowej, elektrycznej, budowlanej, krawieckiej i innych — organizuje

UNIWERSYTET ROBOTNICZY ZMS w ŁODZI

Informacji udzielają i zapisy przyjmują:

1. Sekretariat UR ZMS, ul. Piotrkowska 262, tel. 404-56;
2. Sekretariaty ośrodków szkolenia zawodowego dla zawodów grupy samochodowej i mechanicznej w Technikum Samochodowym, ul. Franciszka Prożka 3/5, tel. 549-54 oraz w Zasadniczej Szkole Samochodowej, ul. Przybyszewskiego 73/75, tel. 413-83, dla zawodów grupy elektrycznej w Zasadniczej Szkole Elektrycznej, ul. Kilińskiego 109, tel. 218-52, w poniedziałki i czwartki w godz. od 8,00 do 18.00 a we wtorki, środy i piątki w godz. od 8,00 do 15,00. 6573/k

DEMUSA

Towarzystwo Handlu Zagranicznego Instrumentami Muzycznymi i Zabawkami, Berlin NRD

przedstawia polskim melomanom nowe elektromechaniczne i elektroniczne INSTRUMENTY MUZYCZNE ORAZ WZMACNIACZE.

Pokaz odbędzie się w dniu 21 października 1966 r. w godzinach 11—13 i 15—17 w Łodzi w sali Teatru Nowego, ul. Więckowskiego 15.

Dwie porażki siatkarzy Szwecji

Przebywająca w Łodzi drużyna siatkarzy Szwecji rozegrała w niedzielę dwa spotkania. Goście ulegli Społem 0:3 (6:15, 14:16, 4:15), a w drugim reprezentacji łódzkich juniorów 0:3 (13:15, 11:15, 13:15).

MKS Hala Sportowa werbuje trampkarzy

MKS Hala Sportowa organizuje drużyny trampkarzy. Będą przyjmowane zapisy kandydatów na przyszłych piłkarzy, urodzonych w latach 1952—54. Winni się oni zgłosić w poniedziałek na stadion Widzewa o godz. 14, gdzie przeprowadzone zostaną pierwsze próby ich sprawności piłkarskiej.

Nowe władze Oddziału Łódzkiego KDS

W wyniku przeprowadzonych ostatnio wyborów do nowego zarządu Oddziału Łódzkiego Klubu Dziennikarzy Sportowych weszli red. red.: Michał Strzelecki („Express Ilustrowany") — jako prezes, Michał Walczak (Łódzki Ośrodek Telewizji) — wiceprezes i Mieczysław Wójcicki („Głos Robotniczy") — sekretarz.

Kadra zwyciężyła, lecz nie zachwyciła

Remis 3:3 młodzieżowców — Kolejna porażka Startu

Po dwóch lekkich próbach kadrowicze przygotowując się do meczu z Francją poddani zostali trzeciej, znacznie poważniejszej. Dano im za przeciwnika I-ligową drużynę Ruchu.

Niewiele chyba rozjaśnił się horyzont spojrzenia trenerowi Brzeżańczykowi, gdyż kadrowicze wyraźnie oszczędzali się, a zmiany poczynione w ich składzie bynajmniej nie usprawniły ich poczynań.

Najwięcej obaw budzi spadek formy napastników. Słabo zagrał Sadek, niewiele lepiej Lubański, a były też i zastrzeżenia co do gry Liberdy.

Wynik 2:1 (2:0) dla kadry. Bramki uzyskali: Lubański i Liberda z rzutu karnego, a dla Ruchu — Trefon. Postawa kadrowiczów nie mogła zadowolić widowni, a tym bardziej selekcjonerów.

Reprezentacja młodzieżowców zmierzyła się z reprezentacją Rumunii uzyskując wynik nie rozstrzygnięty 3:3. W drużynie polskiej grał obrońca ŁKS Szadkowski.

Rumuni byli lepsi w pierwszej połowie meczu i prowadzili 2:1. Po przerwie, gdy w ataku Obrębskiego zastąpił Rotter, Polacy zagrali skuteczniej wywalczając remis. Bramki uzyskali: Obrębski, Kot i Leszczyński z rzutu karnego.

* * *

Znów nie dopisał atak Startu i w związku z tym porażka. Mecz z MZKS drużyna bałucka przegrała 2:1. Okazji do uzyskania korzystniejszego wyniku miała dość, ale niedyspozycja strzałowa, głównie Adamskiego, wybawiła zespół gości z niebezpieczeństwa.

O honorową bramkę postarał się zawodnicy ze startowskiej defensywy. Akcja Szewiały doprowadziła do zdobycia bramki przez Matysika. Start stracił więc dwa punkty, co odczuł tym boleśniej, że grał na własnym boisku.

I tak to z czołowych lokat łodzianie co niedziela tracąc teren wylądowali obecnie na 10 lokacie, a więc znaleźli się w bezpośrednim niemal sąsiedztwie strefy, zagrożonej spadkiem.

Pozostałe wyniki: Garbarnia — Victoria 2:0, Górnik (Włb.) — Olimpia 2:1 i Gwardia — Hutnik 2:1. Wielką niespodziankę sprawiła Warmia wygrywając w Raciborzu z Unią 3:2.

Na czoło tabeli ponownie wysunął się Górnik z przewagą jednego punktu nad Odrą. Trzecia w tabeli Gwardia ma zaległy jeden mecz, lecz w wypadku wygrania może osiągnąć tyle punktów co Odra. Najbardziej zagrożone spadkiem są: Olimpia, Lechia, Polonia, Victoria i Lotnik posiadający po 8 punktów oraz Stal, która z siedmioma punktami jest w tabeli ostatnia.

Następna kolejka spotkań w II lidze przypada dopiero na 30 bm. W dniu tym Start gościć będzie Olimpię.

Gwardia przed ŁKS w mistrzostwach ciężarowców

Po długiej przerwie dali o sobie znać ciężarowcy łódzcy rozegraniem mistrzostw drużynowych okręgu. Konkurencja ograniczyła się do klubów łódzkich, gdyż ani jeden zespół z terenu woj. nie uczestniczył w mistrzostwach, jakby ta dyscyplina sportowa była mu obca. A wiemy przecież, że w latach minionych działo się inaczej — lepiej.

W punktacji drużynowej pierwsze miejsce zajęli ciężarowcy Gwardii I uzyskując łącznie 2.170 kg, przed ŁKS — 2.012,5 kg. Trzecie miejsce zajął Start — 1.835 kg, 4) Gwardia II — 1.762 kg, 5) Budowlani — 1.625 kg i 6) Orzeł — 1.475 kg.

Ustanowiono trzy nowe rekordy okręgu. Nowy rekord juniorów w podrzucie w kategorii koguciej należy do Sobolewskiego (Orzeł) 100 kg. Pastuszak z Orła w wadze lekkiej w rwaniu uzyskał 100 kg, co jest również nowym rekordem okręgu juniorów, a w wadze średniej Kałużny z Gwardii wynikiem 115 kg w wyciskaniu także wpisał się na listę rekordzistów.

Włókniarz (P) gubi rywali
Concordia liderem ligi okręgowej

Do czterech punktów wzrosła przewaga lidera tabeli, Włókniarza pabianickiego nad najbliższymi sąsiadami, gdyż najgroźniejsi rywale potracili punkty. **Włókniarz (Pab.) pokonał minimalnie Czarnych (Rad.), lecz jedyna bramka meczu dała mu dwa punkty. Tymczasem w Świdniku miejscowa Avia grała na remis ze Stalą Kraśnik 1:1, a Polonia również podzieliła się punktami z Legią II uzyskując podobny wynik.**

Toteż obecnie na drugim miejscu w tabeli znalazł się Motor dzięki wygranej z Włókniarzem (Białystok) 3:0. Nie wyjaśniona wciąż jeszcze pozostaje sprawa odwołania ŁKS w związku z odebraniem mu dwóch punktów w.o. za wygrany mecz z Motorem.

Pozostałe wyniki ligi centralnej: ŁKS Łomża — Gwardia (Olsztyn) 1:0, Jurand — Znicz 2:3, Warszawianka — Okęcie 0:0 i ŁKS II — Włókniarz (Ł) 1:3.

Natomiast w lidze okręgowej mamy nowego lidera. Jest nim Concordia, która wprawdzie tylko zremisowała z Chojeńskim KS 1:1, lecz w bilansie 10 rozegranych spotkań uzyskała większą ilość punktów, niż Orzeł. Przewaga nowego lidera — wynosi obecnie jeden punkt.

Ostatnia kolejka rozgrywek w lidze okręgowej dała wyniki remisowe. Zwycięstwa odniosły tylko Pogoń pokonując Widzew 2:1 oraz Warta nad Czarnymi (Kutno) 1:0. Pozostałe wyniki: Stal (Kutno) — Start II (Ł) 1:1, Polonia — PTC 1:1 i Orkan — Skra (Bełchatów) 1:1.

Poza awansem Warty z szóstej na czwartą lokatę w tabeli nie zaszły istotniejsze zmiany.

Red. Z. Konopski najlepszy w rajdzie łódzkim

Rajd samochodowy dziennikarzy organizowany przez Łódzki Klub Motorowy Dziennikarzy zakończył się pięknym zwycięstwem Zygmunta Konopskiego z redakcji „Nasze Życie" (Łódź). Zwycięzca uzyskał łącznie najlepszy wynik w dwóch eliminacjach i zajmując pierwsze miejsce zdobył główną nagrodę ufundowaną przez przewodniczącego Prezydium WRN.

Nagrodę „Expressu II." dla najlepszego zespołu przyznano drużynie łódzkiej, która startowała w składzie: Konopski, Urbankiewicz i Szurgot (Łódzkie Radio).

Puchar „Dziennika Łódzkiego" przyznano Warszawie, która najliczniej była reprezentowana w łódzkim Rajdzie Babiego Lata.

Wreszcie nagrodę ufundowaną przez Łódzki Ośrodek Radia i Telewizji, a przeznaczoną dla najlepszego rajdowca z grona dziennikarzy pracujących w tej instytucji zdobył red. Wróblewski z Poznania.

Berlin

Marian Zieliński srebrnym medalistą

14 zawodników walczyło w trzecim dniu mistrzostw o medale w wadze lekkiej. Połowa startowała po południu w grupie „A", w której najlepszy wynik — 382,5 kg uzyskał Czechosłowak Hekel.

Wieczorem na pomoście spotkali się najsilniejsi na świecie w tej kategorii, a wśród nich aktualny wicemistrz świata — Polak Marian Zieliński.

Po dramatycznej walce Zieliński zajął drugie miejsce wynikiem 410 kg. Zwycięzcą został reprezentant ZSRR Kabuza, który osiągnął łącznie 437,5 kg (rekord świata).

PUNKTACJA PO TRZECH KATEGORIACH

1) Japonia — 15 pkt.
2) ZSRR — 14 pkt.
3) Polska — 13 pkt.
4) Węgry — 11 pkt.
5) Iran — 8 pkt.
6) Włochy — 2 pkt.
7—9) Bułgaria, NRD, W. Brytania — po 1 pkt.

Pawłowski trzeci w Meksyku

Dopiero trzecie miejsce zajął w turnieju szablowym II „Małej Olimpiady" w Meksyku mistrz świata Jerzy Pawłowski. Wśród 21 uczestników walk w tej broni znalazł się również kierownik wyszkolenia PZSZ — trener Zbigniew Czajkowski, który zakwalifikował się do finału i zajął VII miejsce. Triumfatorem szabli został Tibor Pezsa (Węgry).

Hokej
KTH—Baildon 3:11

Hokeiści KTH przegrali z Baildonem 3:11 (1:1, 1:4, 1:6). Hokeiści Baildonu przewyższali swego przeciwnika wyszkoleniem technicznym i rutyną — toteż panowali niepodzielnie od połowy drugiej tercji i uzyskali zasłużone wysokie zwycięstwo.

TOTO-LOTEK

8, 10, 26, 27, 29, 34

dod. 39

„KUKUŁECZKA"

1, 12, 16, 18, 31, 36

dod. 34

Radio i telewizja

WTOREK, 18 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

8.00 Dziennik. 8.15 Mozaika melodii. 8.49 Mówi technika. 8.59 Chwila ciszy. 9.00 „Dwa nagie miecze" — słuch. 9.20 Nie bójmy się jesieni — melodie rozrywkowe. 9.40 „Jak trafić" — słuch. 10.00 „Nim się książka ukaże" — fragm. 10.20 Koncert z przymrużeniem oka. 11.00 Aud. „Wychowanie obywatelskie". 11.20 Koncert Ork. Mandolin. ŁRPR. 11.49 „Rodzice a dziecko". 12.06 Wiad. 12.10 Na swojską nutę. 12.25 Rolniczy kwadrans. 12.40 „Więcej, lepiej, taniej". 13.00 Aud. „Jak rytm służy melodii". 13.25 Koncert estradowy. 14.00 „Przygody królewskiego piechura" fragm. 14.15 „Sportowcy wiejscy na start". 14.30 Utwory skrzypcowe. 14.46 Wolberg — suita taneczna. 15.00 Wiad. 15.05 Cykl: „Biologia przyszłości". 15.25 Muzyka operowa. 16.00 „Popołudnie z młodością". 17.55 Wiad. 18.00 Koncert dnia. 18.45 Kurs jęz. ang. 19.00 „Praktyczna pani". 19.10 Reportaż Red. Społ. 19.35 (Ł) Koncert rozrywkowy. 20.00 Dziennik. 20.26 Wiad. sport. 20.30 „Bereżetki". 20.43 Taradajka latająca — słuch. 21.55 „Z kart muzycznych polskiego Tysiąclecia". 22.15 Chwila muzyki. 22.50 Na organach Hammonda gra J. Abratowski. 22.40 Chwila poezji. 22.45 „Melodie słonecznej Hellady". 23.00 II wyd. dziennika. 23.10 Wiad. sport. 23.12 Chwila muzyki. 23.15 „Jazz dla tych, co jazzu nie lubią" — aud. 23.45 Melodie na dobranoc. 24.00 Wiad. Od 0.05—3.00 Program nocny.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Muzyka. 8.45 Poranny koncert. 9.20 Utwory Grainger. 9.40 Z życia Zw. Radz. 10.00 Wiad. 10.05 Koncert rozrywkowy. 10.50 Spotkanie z pisarzami — aud. 11.10 „W obiektywie nauki". 11.20 Poradnia rodzinna. 11.25 P. Czajkowski — Serenada smyczkowa C-dur. 12.06 Z kraju i ze świata. 12.25 Impresje rosyjskie. 12.50 „Pokój toruński" — wywiad. 13.00 Komunikaty. 13.10 (Ł) „Ballady mojego pokolenia" — aud. 13.30 (Ł) Mozaika muzyczna. 14.00 Koncert rozrywkowy. 14.30 „Zielone sygnały". 14.45 Aud. dla dzieci „Błękitna sztafeta". 15.00 Z estrady warszawskiej PWSM. 15.30 „Jeździec pędzący nad miastem" — opow. 16.00 Wiad. 16.05 Publicystyka międzynarodowa. 16.15 Koncert muzyki polskiej. 17.01 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.15 (Ł) „Harcerski start 66/67" — rep. 17.30 (Ł) Oscar Nedbal — wiązanka melodii. 17.50 (Ł) Muzyka i literatura — aud. 18.20 (Ł) Uniwersytet Robotniczy pomaga przemysłowi — aud. 18.50 Uniwersytet Radiowy. 19.00 Wiad. 19.05 Muz. i akt. 19.30 Kalejdoskop kulturalny. 20.00 „Portrety słynnych dyrygentów" 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Jazz at the Philharmonia. 21.45 Studio Piosenki. 22.20 IV aud. „Kościół wobec problemów świata współczesnego". 22.35 Najnowsze nagrania muzyki kameralnej. 23.05 Muzyka taneczna. 23.50 Wiad.

TELEWIZJA

10.00 „Tak" — film fab. prod. węg. (Poznań). 11.55 Język polski dla klas XI — Stanisław Witkiewicz „W małym dworku". 16.00 Politechnika TV: Matematyka (Wrocław). 16.30 Politechnika TV: Matematyka — „Nierówności liniowe" cz. I (Wrocław). 17.00 Koncert zespołu instrumentów elektrycznych (Moskwa). 17.30 Dziennik (W). 17.35 Dla młodych widzów: „Zrób to sam" (W). 17.50 „Gwiazdy są potrzebne" — Teatrzyk Żywego Słowa (Poznań). 18.15 Kabaret reklamowy „Kaczuszka" (W). 18.25 „Uprawa jęczmienia ozimego i jarego" (W). 18.55 „Bracia Polacy" — program z Wrocławia. 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.00 Wiadomości dnia (Ł). 20.15 „Tak" — film fab. prod. węg. (Poznań). 21.25 „Na wielkim ekranie" (W). 21.55 Dziennik. 22.15 Matematyka „Zagadnienia dotyczące prostej na płaszczyźnie" — powt. (Wrocław). 22.45 Sprawozdanie z mistrzostw świata w podnoszeniu ciężarów (Berlin). 23.05 Matematyka: „Nierówności liniowe" cz. I — powtórzenie (Wrocław).

Z. ZEYDLER-ZBOROWSKI

DWA oblicza JULII

— Ja go nie zabiłem — powiedział bez żadnych wstępów Sternacki. — Panowie zupełnie niepotrzebnie zajmują czas mnie i sobie.

— Czy pan mówi o Błażeju Reitingu? — spytał Walczak.

— A o kimże mógłbym mówić? Przecież w tej sprawie panowie przyszli.

— Skąd pan wie, że Błażej Reiting został zamordowany?

— Dowiedziałem się. Byłem tam wczoraj.

— A po co pan tam był?

— Chciałem porozmawiać z tym przeklętym garbusem.

— O czym chciał pan porozmawiać?

— Ukradłem mu książkę.

— „Katechizm zboru tych ludzi, którzy wyznają, że nikt inszy jeno ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa jest onym" — powiedział Walczak.

Sternacki spojrzał z nie ukrywanym zdumieniem na mówiącego.

— A pan skąd to wie?

— Może usiądziemy? — zaproponował Walczak. — Bardzo nie lubię dyskutować w pozycji stojącej.

Usiedli i Sternacki powtórzył pytanie:

— Skąd pan wie, że to chodzi o ten starodruk?

— Pracuję w milicji — uśmiechnął się Walczak. — A milicja od czasu do czasu też musi coś wiedzieć. Może nam pan łaskawie opowie, jak to było z tą kradzieżą.

— Z jaką kradzieżą?

— No przecież powiedział pan przed chwilą, że ukradł pan Reitingowi książkę.

— Bo miałem do niej prawo! Była od wieków własnością mojej rodziny! Ten łajdak wykorzystując zawieruchę wojenną... To jest dla mnie pamiątka. Rozumiecie?! To jest dla mnie bezcenna pamiątka! Nie oddam! Nie oddam! — Podniecał się coraz bardziej. Twarz mu nabrzmiała. Oczy błyszczały gorączkowo.

— Czy to w piątek dnia czwartego września zabrał pan tę książkę z mieszkania Błażeja Reitinga? — spytał Downar.

— Być może, że w piątek. Nie pamiętam.

— Proszę sobie przypomnieć. To bardzo ważne.

— W piątek u niego byłeś, Stasieczku — powiedziała pani Wiktoria. — Ja pamiętam.

— Niech będzie w piątek. I co z tego?

— W piątek czwartego września Błażej Reiting został zamordowany.

— Ja go nie zabiłem, chociaż Bóg mi świadkiem, nieraz miałem wielką ochotę zadusić tę gadzinę.

Walczak pokiwał głową.

— Tak. Można zaryzykować twierdzenie, że pan nienawidził Błażeja Reitinga.

— Nienawidziłem go z całego serca.

— Więc właściwie może pan być podejrzany o tę zbrodnię.

— Powiedziałem już, że ja go nie zabiłem. Przestańcie mi zawracać głowę tymi głupstwami.

— Stasieczku!

Walczak uśmiechnął się.

— To nie są takie głupstwa, jak się panu zdaje. Podejrzenie o morderstwo, to bardzo poważna sprawa.

— Przecież panu mówię wyraźnie, że go nie zabiłem! — krzyknął zniecierpliwiony Sternacki.

— Może nam pan opowie, w jakich okolicznościach zabrał pan książkę z mieszkania Reitinga.

— Dzwoniłem. Nikt nie odpowiadał. Pchnąłem drzwi i wszedłem.

— Więc drzwi były otwarte?

— Jeżeli wszedłem do mieszkania, to znaczy, że były otwarte.

— Bardzo słusznie. I co dalej?

— W mieszkaniu był straszny bałagan. Reiting spał na łóżku.

— Spał, czy był zamordowany?

— Spał. Zabrałem to, co naprawdę było moją własnością i wróciłem do domu.

— O której to było godzinie?

— Wieczorem. Godziny nie pamiętam. Może ósma, może dziewiąta.

— I zostawił pan Reitinga śpiącego?

— Tak.

— A gdy zobaczył pan nieład w mieszkaniu, nie przyszło panu na myśl, żeby zaalarmować sąsiadów czy dozorcę?

— Nie mam zwyczaju wtrącać się do nie swoich spraw.

— Czy może mi pan pokazać książkę, którą pan wziął z mieszkania Reitinga?

— A nie zabierze mi jej pan?

— Nie, nie zabiorę. Chcę tylko obejrzeć.

Sternacki podniósł się, podszedł do szafy i wyjął z niej niewielki tomik oprawny w bardzo zniszczoną skórę.

— Tysiąc sześćset piąty rok. Sebastian Sternacki wydrukował w Rakowie. To w prostej linii mój przodek. Ta książka była zawsze w posiadaniu mojej rodziny. Musiałem ją odzyskać. Nie mogłem pozwolić, żeby ten złodziej, ten kombinator...

Walczak wziął książkę do ręki i zaczął oglądać ją z zainteresowaniem. Nagle spomiędzy pożółkłych kart wypadła na podłogę złożona na pół koperta lotnicza. Walczak schylił się, podniósł ją i przeczytał adres: „POLONIA SIGNORA MARIA KOZŁOWSKA (PER LA SIGNORINA JULIA ALBERYCKA) WARSZAWA I — POSTE RESTANTE". Znaczek włoski. Stempel „Roma". Nazwiska nadawcy nie było na odwrocie.

— Czy pan wsunął tutaj tę kopertę?

Sternecki potrząsnął głową.

— Nie. Nie spostrzegłem nawet, że tam była.

Walczak schował kopertę do kieszeni i powiedział:

— Źle się stało, że pan zabrał z mieszkania Reitinga tę książkę. Obawiam się, że będą z tego powodu przykrości.

— To wszystko przez tę dziewczynę! — wybuchnęła pani Sternacka.

— Przez jaką dziewczynę? — spytał Walczak.

Sternacki zgromił żonę spojrzeniem:

— Zostaw, Wiktusiu. Nie wtrącaj się!

— O jakiej dziewczynie pani mówiła? — upierał się Walczak.

(40) (Dalszy ciąg nastąpi)

redaguje Kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Telefony: centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32 i 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32 i 343-80, wojewódzki 341-10, listów i interwencji 343-80, kulturalny i „Panorama" 223-05. Redakcja nocna 279-76. Wydział Ogłoszeń 311-50 i 293-00 wewn. 30. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Wyjeżdżając na urlop można zaprenumerować „Dziennik Łódzki" na dowolną ilość dni. Należność (po 50 gr za 1 gazetę) należy przesłać pocztą na blankiecie PKO (podając na odwrocie tytuł gazety oraz okres prenumeraty) — na adres: „Ruch", Dział Prenumerat, Łódź, Kopernika 53, konto PKO 7-6-579. Na IV kwartał br. zamówienia na prenumeratę i przedpłaty (37 zł 50 gr) przyjmują do 10 września oddziały i delegatury „Ruchu", a urzędy pocztowe i listonosze do 15 września. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95.

Druk. Prasowe Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g. E-9

K.